

**Ceny prenumeraty:**

W Lwowie bez doręczenia do domu Mk. 35 — miesięc. z doręczeniem do domu Mk. 40 — Na prowincji z przesyłką cztową Mk. 40 —  
Cena pojedynczego numeru w Lwowie 2 Mk. —  
na prowincji 3 Mk.

# Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

**Ceny ogłoszeń:**  
Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym piśmem 2 Mk. Na-dzielną i nekrologię za wiersz drobnym piśmem lub jego miejsce 5 Mk. — Ogłoszenia w kronice 10 Mk., za wiersz, po kronice 7 Mk., na pierwszej stronie 20 Mk. — Drobnie ogłoszenia 50 fen. za wyraz. Ogłoszenia zamiejscowe o 100% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne o 200% drożej.

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.  
Reklamistów zamawiających nie zwracać ad.

Reklamy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.

Wydawcą Spółka Wydawnicza „Słowa Polskiego”. Redaktor naczelny: Zygmunt Baczkowski.

## Nasz cel i nasza droga.

W „Gazecie Warsz.” czytamy:

Narodowa Demokracja chce chwycić władzę w państwie! N. D. organizuje spisek! N. D. przygotowuje zamach stanu! Ze strony N. D. grożą zamachy terrorystyczne na osobistości dzierżące władzę!...

Takie alarmy powtarza się dziś nieustannie na zgromadzeniach Polskiej Partii Socjalistycznej i na tajnych schadzkażkach sfer z nią zaprzyjaźnionych, a raczej skonstruowanych. Dodaje się do tego często, — Głównym gniazdem spisku jest Wielkopolska.

Stare przysłowie mówi: na złodzieju czapka-gore...  
Ludzie, którzy całe życie działali i nie umieli i-naczej działać, jak w konspiracji, którzy kształcili swe metody na strzelaniu do strażników policyjnych i na rozbijaniu kas, nie umieją sobie walki politycznej i-naczej wyobrazić.

Możemy tym panom powiedzieć, że istotnie je-steśmy z nimi w walce, że między nami a nimi nie-tylko niema zrozumienia, ale, jak się okazuje, nie mo-że być porozumienia. I to nie tylko my, nie tylko Demo-kracja Narodowa, nie tylko Związek Ludowo-narodo-wy, ale cały ogół narodo-wo myślący, pragnący wi-dzieć Polskę krajem ładu i pracy, państwem praw- rząd- nym, uczciwie zorganizowanym, państwem sil- nym i poważanym na zewnątrz. W tej walce jedna strona musi uleść, a druga zwyciężyć. Zobaczymy, kto...

I z góry im uczciwie mówimy, o co nam chodzi i jaką idziemy drogą.

W sprawie władzy my nie zaczynamy od pyta- nia: kto ma rządzić? jeno: jakie mają być rządy?

Nigdyśmy się do władzy nie darli. Chętnieśmy w władzy widzieli ludzi z nami nie związanych w na- dziei, że dobrze rządzić będą. Popelnialiśmy nawet przez swą ustepliwość duże błędy, do których się chętnie przyznajemy. Ale od zasady swej nie odstę- pujemy i nigdy walczyć nie będziemy przeciw lu- dziom uczciwym, rozumnym i energicznym, którzyby z pożytkiem dla kraju mogli władzę sprawować.

Nam idzie o to, jak Polska ma być rządzona.

A więc przedewszystkiem zgodnie z wolą naro- du, musi być rządzona tak, jak naród w swej więk- szości chce być rządzony.

Pomimo wszystko, co się działo u nas w ostat- nich czasach, należymy do zachodniej Europy, i sposo- by zarówno carskie, jak bolszewickie nie są nasze.

Władza w Polsce musi wychodzić z prawa i na prawie być oparta. Każdy dział tej władzy musi być zgodny z prawem, na którym jest ufundowany. Wła- dza ta musi sama szanować prawo i ludności szacun- ek dla prawa nakazywać. Jeżeli nie czyni pierwszo- go, do drugiego nie jest zdolna.

Zaczynając od naczelnika państwa, musi on być tem, czem w każdym państwie praworząd- nym szef państwa jest, bez względu na to, jak się nazywa. Wszelka partyjność na tem stanowisku podkopuje byt państwa i żadną miarą dopuszczona być nie może. Wszelkie też stawianie osoby po nad prawo, wszelki bizantyzm — to rzeczy, które giną już daleko nawet na wschód od naszego południa i tembardziej u nas cierpiane być nie mogą.

Rząd musi być rządem państwa, jako całości, go- spodarzem i obrońcą spraw kraju i narodu. Grosza, pochodzący z podatków, które cały naród płacić będzie nie może być używany na cele tej lub innej partji, nie może być marnotrawiony, czy to dla dogodzenia tym lub innym względem partyjnym lub osobistym, czy wreszcie rabowany. Z każdego grosza, wchodzącego do skarbu państwa, rząd musi się wyrachować.

To są rzeczy proste, dla każdego człowieka cywil- izowanego zrozumiałe, a jednak dziś o nie u nas wal- czyć trzeba.

Sprawiedliwość musi być jednakowa dla wszyst- kich i nie może żadnym pokątnym względem i wido- kom służyć.

Armia musi być tylko armją, musi być trzyma- ną zdaleka od wszelkich walk i lnowań partyjno-pol- itycznych.

I nad wszystkim tem naród musi mieć ścisłą przez Sejm kontrolę.

Musi być wreszcie jasnem, gdzie się kończy wła- dza państwowa, a gdzie zaczyna inicjatywa i organi- zacja społeczeństwa. Musimy wiedzieć, gdzie się koń- czy armia, a gdzie zaczynają organizacje zbrojne oby- watelskie lub bojówki partyjne, kto i na zasadzie jak-iego prawa upoważniony jest do organizowania się. Mu- sины też wiedzieć, gdzie się kończy policja państwo- wa czy wywiad wojskowy, a gdzie zaczyna sple- gostwo partyjne, i przestrzegać, ażeby to ostatnie nie chodziło z legitymacjami służby państwowej. Nie mo- żemy też pozwolić, ażeby pod firmą służby pa- stwowej, wojskowej czy cywilnej, uprawiano agitację partyjną i wogóle jakakolwiek robotę, która do służ- by państwowej z prawa nie należy.

O to wszystko walczymy i walczyć będziemy bo chcemy, żeby Polska była państwem narodowem, praworząd- nym, a nie jakąś pół-azjatycką konspiracją. Walczymy o wymiecenie z naszej organizacji pan- stwowej wszelkiego pasożytnictwa, wszelkiego infry- gantstwa, złodziejstwa indywidualnego czy kolektyw- nego, wszelkiego bandytyzmu.

Walczymy o usunięcie wszystkiego, co dokuczy- ło obrzymiej większości naszego ogółu, bez względu na stronictwa, na co się nawet oburza wielu człon- ków takich partji, jak Stronictwo Ludowe, lub Naro- dowa Partja Robotnicza, których przywódcy podtrzy- mują zabójczy system i udział biorą w jego praktyce- waniu.

I walczymy jawnie, nie konspiracyjnie, idąc dro- gą prawa, bo do prawnych stosunków w państwie chcemy doszanowanie prawa w Polsce gruntować, a nie osłabiać, ale także i dlatego, że na tej drodze dość chcemy. Ta droga idziemy nie tylko dlatego, że przeciwnicy nasi są o wiele słabsi.

Zobaczymy na jakiej drodze, jakimi środkami na- si przeciwnicy będą usiłowali swój wpływ, swe zna- czenie uratować. Od tego zależy postać, nasz kry- zys wewnętrzny przybierze.

## Przegląd polityczny.

Na służbie bolszewizmu.

W Warszawie rozdają agitatorzy odezwę wzy- wającą do wojny domowej. Podajemy ją poniżej; w świetle tego programu partji rządowej, „prawomyśl- nej”, nabitery żywszych kolorów bandycki występ po- sta Haubnera i stanowisko jakie wobec niego zajęła lwowska prasa subwencjonowana.

Do ludu pracującego Warszawy!

Zjednoczona reakcja z endecją na czele chce oba- lić Naczelnika Państwa i wprowadzić na jego miejsce wroga ludu pracującego i Polski, Romana Dmowskie- go. Endecy chcą usunąć z rządu przedstawicieli chło- pów i robotników, Witosa i Daszyńskiego. Szykują się do zamachu, by ująć władzę w swe ręce.

Robią to dlatego, bo nie chcą zawarcia pokoju. Wolają o oalszą wojnę, bo chcą w sojuszu z carskim generałem Wranglem odbudować carat.

W krwi chcą zdławić ruch robotniczy i włościań- ski w Polsce. Chce się im rządów pańszczyźnianych, błędnego terroru i endeckich czczywyczałek.

Lud! pracujący! Nie dopuścisz do tej zdradziec-

## Z dziejów kampanii żydowskiej przeciw Polsce.

Otrzymałmsy numer dziennika „New York Times” z 29 lipca 1920, zawierający na pierwszej stronie sprawozdanie sir Stuarda M. Samuela, jak- o odpowiedź — jak stwierdzono w nagłówku — na zaprzeczenie ze strony ambasady polskiej wie- ści o rzekomych pogromach w Polsce. Podajemy w całości w dosłownem tłumaczeniu owo bardzo charakterystyczne sprawozdanie u. b. zamie- szczone w dzienniku nowojorskim jako anonis za- płacony przez „The Day”, the National Jewish Daily New York („Dzień”, Narodowy Dziennik żydowski w Nowym Yorku).

Księciu Lubomirskiemu polskiemu ambasadorowi w Waszyngtonie, — w odpowiedzi na jego zaprzeczenie w sprawie prześladowań żydowskich w Polsce.

(Sprawozdanie Komisji wysłanej do Polski przez Se- kretarza Stanu dla spraw zagranicznych w Wielkiej Brytanji.)

Do Sir Horacego Rumbolda Bart. K. C. M. G., M. V. O., etc. etc.

Panie!

Jego Królewskiej Mości Sekretarz Stanu dla spraw zagranicznych p-ruczył mi imieniem Rządu Je- go Królewskiej Mości misję do Polski, której głów- nym celem było zbadanie pewnych określonych oskar- żeń, podniesionych przeciw Polsce o złe traktowa-

nie ludności żydowskiej swego kraju, łącznie z wszystkimi świeżymi wypadkami nadużyć, jakie do- szłyby do mej wiadomości w czasie trwania mej misji. W szczególności złączono mi dołożyć jak najusilniej- szych starań, by ustalić każdy wypadek, gdzie miały miejsce masakry lub prześladowania żydów, — dalej gdzie i w jakim stopniu można było przeciw różnym instancjom władz polskich podnieść zarzut zachęcania do nich lub winę nieprzeszkodzenia im oraz czy wła- dze te użyły wszystkich środków, jakie miały do dy- spozycji, by im zapobiedz i ukarać winnych. Celem mojej misji było usunąć wszelkie nieporozumienia, jakie mogły stać powstać, i w ten sposób poprzeć wzajemne życzliwe stosunki między Polską a Wielką Brytanią. Poruczone mi też z tego powodu przedsta- wić Rządowi Jego Królewskiej Mości wnioski, które wydadzą mi się za zysturalne dla ustalenia większej harmonji między żydowskimi i innymi elementami ludności, ponieważ zadawałnija rozwiązanie tego problemu przyczyniłoby się w wysokim stopniu do rozwoju pomyślności społeczeństwa. Misja opuściła Londyn z początkiem września i przebywała w Pol- sce przez około trzy miesiące. Rozruchy antyżydow- skie, które miały miejsce w Krakowie, Łodzi, Wilnie, Pińsku i Lwowie uważałem za objawy typowe i dla- tego odwiedziłem te miejscowości poczynając od War- szawy. Wskutek wielkich śniegów i wstrzymania ruchu pociągów osobowych ze względu na przewóz środków żywności, przedstawiały warunki podróży- wania w czasie pobytu mej misji takie trudności, że misja nie była w możności obejść inne miasta.

Instrukcja moja zwracała mi przedewszystkiem uwagę na konieczność zbadania wiadomości o okolicz-

nościach, jakie towarzyszyły ekscesom czyli „pogro- mon” w Polsce. Przez „pogrom” rozumie się w Pol- sce ekscesy przeciw pewnej części ludności, — gdy natomiast w Anglii wskutek dawniejszych doświad- czeń rozruchów w Rosji słowo „pogrom” stało się identyecznem z ekscesami, które organizuje rząd prze- ciw pewnej sferze ludności, albo w których władze nie przedsięwzięły żadnych środków, by powstrzymać ekscesentów, lub też interweniuja w chwili, gdy już jest zapóźno, by zapobiedz rozlewowi krwi. Wyniki moich badań doprowadziły mnie do wniosku, że wypad- ki we Lwowie, w Wilnie i Lidzie podpadają pod poję- cie pogromów w tem znaczeniu, jakie jest powszech- nie używane w Anglii. Okropne masakry w Pińsku miały raczej charakter morderstw wojskowych. W czasie rozruchów, które zaszły w dwu innych mia- stach, pewna ilość żydów była przedmiotem napaści i rabunku, lecz władze wojskowe usiłowaly w gran- cach możliwości przeciwdziałać nadużyciom żołnierzy. Ogólnie rzecz biorąc, w miarę jak organa władz cy- wilnych miały możność rozwinięcia działalności ze swej strony, położone na tyłach armji stawało się co- raz bardziej zadowolające.

Rząd polski znalazł się wobec problemu utrzyma- nia porządku w tych częściach państw: niemieckiego, rosyjskiego i austriackiego, które włączone zostały do obecnej Rzeczypospolitej Polskiej. Ustalenie porządku powierzono na pół wojskowemu organowi, znanemu jako żandarmerja polowa a odpowiadającemu mniej więcej organom policji wojskowej. Ciało to, było re- krutowane ze sfer niezbyt nadających się do tego, a jest faktycznie zawisłem tylko od najwyższych władz cywilnych. Żandarmerja ma władzę w najwyższym

kiej roboty Twoich wrogów — endeków, rozwój w-  
ców i os. sprzymierzeńców.

Niech poruszy się Warszawa robotnicza!  
Wzywamy Was, robotnicy i robotnice — staw-  
cie się wszyscy na wiec w niedzielę dnia 19 wrze-  
śnia.

Praga. Plac przed teatrem Praskim o g. 12 w po-  
łudnie.

Mokotów. Teatr „Promenada“ o g. 11 przedpoł.  
Wola. Teatr powszechny, Leszno róg Żelaznej  
o g. 11 przedpołudniem.

O godz. 1 popołudnia  
Wielki wiec — zbiórka na placu Teatralnym.  
Przemawiać będą posłowie: Arciszewski, Ziemięcki,  
Pażak i in.

Po wiecu pochód manifestacyjny do Naczelnika  
Państwa z wyrażeniem hołdu Jemu i dzielnym żołnie-  
rzom za obronę Stolicy i wypędzenie wroga z granic  
Rzeczypospolitej.

Domagać się będącym:

- 1) Zawarcia sprawiedliwego i demokratycznego pokoju;
- 2) Zabezpieczenia rodzin poborowych i ochotni-  
ków;
- 3) Zniesienia sądów doraźnych i stanu wojennego;
- 4) Zagrożenia prześladowań działaczy i organów  
robotniczych;
- 5) Oddanie pod sąd zdrajców Narodu, przywó-  
dców narodowej demokracji, spiskujących przeciwko  
Naczelnemu Wodzowi i rządowi Rzeczypospolitej w  
chwili wyjątkowej walki o Warszawę;
- 6) Rozwiązania bojówek endekich, noszących  
nazwę Straży Obywatelskiej.

Zażądamy utworzenia rządu robotniczo-właściciel-  
skiego!

Warszawski okręgowy Komitet robotniczy  
Polskiej partii socjalistycznej.  
Robotniczy Komitet obr. niepodległości.  
Warszawa, 18 września 1920 r.

„Naród“ się gniewa.

„Naród“ nie może strawić faktu, że nadużycia w  
biurze prasowym Naczelnego Dowództwa stały się  
publiczną tajemnicą. Idąc za przykładem tych, którzy  
widzą słomkę w oku bliźniego i nie spostrzegają belki  
we własnym szańcu winowajców, a obcas gwałtownie  
odwrócić uwagę w inną stronę nierz:

„Kto mógł dostarczyć „Kurjerowi Warszawskie-  
mu“ dat i danych w toku trwającego się śledztwa. Od-  
dział Naczelnej Kontroli, celem zbadania ksiąg, kwity  
i rachunki z Biura prasowego przemił do swolch  
biur. Nkt. imy, prócz Kontroli Naczelnej obecnie cy-  
frami Biura prasowego nie rozporządza. Autor tego  
niesłychanego nadużycia władzy przed ukoniecznieniem  
śledztwa musi być wykryty i ukarany!

Jeżeli Naczelną Kontrola wojskowa ma budżet  
zaufania jeżeli ma usunąć istniejące braki, to musi  
być przedewszystkiem prowadzona bezstronnie, na  
zasadach sadowo-prawnych i nie może być wyyski-  
wana dla celów partyjnych“.

Re-partyjną dla „Narodu“ byłaby ta kontrola, któ-  
ra zamkawszy oczy poparłaby jego partyjne machi-  
nacje.

Wielkopolska armia rezerwowa.

Pisma poznańskie otrzymały w sprawie zachod-  
niej armii rezerwowej, mającej się składać ze star-

stopniu nieograniczoną i ma zwyczaj wchodzenia w  
każdej porze dnia i nocy do domów, głównie żydow-  
skich, pod pretekstem poszukiwania za bronia i  
przytem rabuje i maltretuje żydów. Dzieje się to cał-  
kiem jawnie, a żydzi, można powiedzieć, nie znajdują  
żadnej obrony. Jeśli się nawet wdraża śledztwa, to  
pozwała się je przewlekać w nieskończoność i kończą  
się one zwykle uwolnieniem obwinionych. W ten spo-  
sób ludność żydowska nie ma żadnego bezpieczeń-  
stwa. Obok żandarmerji istnieją organa policyjne, ale  
i ich dotyczą uwagi powyższe. Rząd polski uznaje, że  
organy te są niewystarczające, i o ile się orientuje,  
podjął kroki celem przeprowadzenia ich reorganizacji.

Dodać należy, że niższe władze sądowe i admini-  
stracyjne zażywają również nienajlepszej opinji, wy-  
zyskując swe stanowiska nie tylko dla ucisku żydów,  
ale także dla wymuszania łapówek na taką skalę, że  
musi to budzić zdumienie.

Uwagi poprzednie nie dotyczą w tym stopniu  
Galicji, która przeszła w ciągu ostatniego roku pod ad-  
ministrację Rządu polskiego. Zatrzymano tu wielu ur-  
zedników, którzy wytrawieni pod rządem austri-  
ackim, zachowali pewne tradycje, które stwarzają  
lepsze warunki prawa i ładu. Podobnie jest w powia-  
tach niemieckiej Polski, ale w innych częściach Polski,  
gdzie urzędnicy są młodzi i niedoświadczeni okazali  
się smutne rezultaty, o których poprzednio wspomina-  
łem. Wyżsi urzędnicy tak administracji politycznej jak  
sądownictwa nie okazują zdaniem mojem — tych nie-  
szczęsnych wad, a jeśli uda się kiedyś uzyskać po-  
słuch tych władz, użyknie się bardzo surową spra-  
wiedliwość.

Zarzut Rządu polskiego, że nie miał dawniej dość  
sił, by powstrzymać pogromy, może być nieco uzas-  
niony, ale pozwól sobie zwrócić uwagę na fakt,  
że z wyjątkiem zdarzeń w Mińsku, nie było ani jed-  
nego wypadku pogromów w czasie pobytu w Polsce

szczyh roczników, ze sfer młodszych wyjaśnienie  
że ze względu na znaczne ilości młodszego rekruta  
poborowego i na położenie wojskowe Polski po bitwie  
pod Warszawą, ministerjum b. dzielnicy pruskiej u-  
znało twórczo zachodniej armii rezerwowej za nie-  
racjonalne natomiast utworzyć się ma, w porozumie-  
niu z ministerjum spraw wojskowych — wielkopolską  
dywizję rezerwową. Dalszą działalność b. dzielnicy  
pruskiej na polu wojskowym polegać będzie na intensy-  
wnej współpracy nad doprowadzeniem dywizji  
wielkopolskiej do ich dawnego świetnego stanu oraz  
nad przeprowadzeniem reorganizacji zachodniej stra-  
ży obywatelskiej i nad gromadzeniem odpowiedniego  
ekwipunku, aby w razie potrzeby można z niej wylo-  
nić w każdej chwili wielką armję rezerwową. Straż  
obywatelska w Poznaniu nie będzie rozwiązana, gdyż  
przeciw temu przemawia wzgląd na bezpieczeństwo  
granicy zachodnich.

Ploteczka polityczna.

W sferach ludowych wywołała pewno poru-  
szenie ploteczka o wysuwanej rzekomo przez Demok-  
rację Narodową kandydaturę obecnego prezydenta  
państwa na Naczelnika państwa. W numerze piątko-  
wym zaznaczaliśmy zaniepokojenie p. Stapińskiego  
z tego powodu. Obecnie się okazuje, że i korespondent  
„Kurjera Lwowskiego“ (organu Stronnictwa Ludo-  
wego) filar ów bardzo się tą sprawą zainteresował i  
interpelował swoje stronnictwo. W jego relacji rzecz  
przedstawia się, jak następuje:

„P. Dmowski — jak się dowiaduję — w sposób  
nieobowiazujący i drogą pośrednią stara się pozyskać  
Witosa dla następujących kombinacji: rozdzieli się  
najwyższą władzę wojskową i cywilną — zjednoczo-  
ną obecnie w rękach Naczelnika Państwa; naczelnik-  
kiem państwa zostałby Witos (oczywiście tylko a  
władzą cywilną), naczelną dowództwo powierzyłoby  
się komus z „neutralnych“ generałów w ostateczno-  
ści pozostawiliby się Piłsudskiego, prezydenturę gabi-  
netu objąłby — Dmowski!

Wybitni politycy z klubu P. S. L., z którymi na  
ten temat rozmawiałem twierdzą z całą stanowczo-  
ścią, że na kombinację tę bezwarunkowo nie pójdzie  
ani klub P. S. L., ani prezydent Witos“.

Stąd się wzięła ta ploteczka — niewiadomo,  
stwierdzić można jedynie, że krąży ona wyłącznie w  
kołach ludowych.

Generał Haller.

Wobec obiegających pogłosek, jakoby gen. Hal-  
ler ustąpił ze stanowiska przewodniczącego Obywa-  
teckiego Komitetu wykonawczego Obrony Państwa,  
zaznaczamy, że gen. Haller po powrocie z Zakopan-  
ego objął z powrotem przewodnictwo O. K. W. O. P.

Kamieniew oskarża Lloyda George'a.

„Svenska Tagebladet“ zamieszcza wywiad z  
Kamieniewem-Rosenfeldem. Atakuje on gwałtownie  
Lloyda George'a, zarzucając mu, że: „wywołał uny-  
slenie nieporozumienia, aby zyskać na czasie, oraz wy-  
zyskał niepopularność strajku górników dla pogłębie-  
nia przyjaźni angielskiego i przeszkodzenia zawar-  
ciu pokoju z Rosją sowiecką“. W konkluzji Kam-  
niew przychodzi do przekonania, iż stosunek Anglii do  
sowieków zależy od przebiegu działań na froncie pol-  
skim.

nijsi amerykańskiej i angielskiej. Można by stąd słu-  
sznie wnioskować, że jeśli rząd jest dość silnym, by  
utrzymać na wodzy złoczyńców przez ten okres cza-  
su, mianowicie przez około 5 miesięcy, to powinien  
by być w stanie zrobić to także i w przyszłości.

Liczba żydów w Polsce i w Galicji wynosi około  
3 miliony. Jak w innych krajach większość ich, to  
ludność bardzo uboga, cierpiąca głód i niedostatek. Po-  
wszechnym jest brak pracy jakkolwiek większość ich  
stanowią rzemieślnicy i robotnicy. Dzielą się oni po-  
wszechnie na trzy klasy, mianowicie: 1) na tak zwa-  
nych asymilatorów, 2) sjenistów, 3) ortodoksów, jak-  
kolwiek bezwzględnie wielu ortodoksów znaleźć mo-  
żna we wszystkich większych skupieniach żydów, w  
ostatnich atoli latach okazuje się tendencja używania  
języka hebrajskiego, jako żywej mowy, jakkolwiek  
rzadko używa się go w rozmowach w kole rodzinnem.  
Fakt, że język ich ma pokrewieństwo z językiem ni-  
emieckim był powodem, że Niemcy w czasie swej oku-  
pacji chętniej ich zatrudniali niż innych Polaków.  
Wywołało to następnie przeciw żydom oskarżenie, że  
pozostawali w stosunkach z Niemcami. Natychmiast  
też po ustaleniu się Rządu Polskiego zamantestowała  
się niechęć do żydów. Opinię publiczną podniecano  
przeciw nim przez zjadliwy bojkot. Bojkot ten datuje  
się z czasów po wyborach uzupełniających do Dniwy,  
które odbyły się w Warszawie w r. 1912. Kandydo-  
wał wówczas między innymi p. Dmowski, jeden z  
liderów stronnictwa narodo-demokratycznego.  
Gdy przyszło do skrutynian nazwisk wyborców oka-  
zało się, że wyborcy żydowski uzyskali wpływ decy-  
dujący na wybory. Byli oni mimo to zdania, że stolica  
Polski nie może reprezentować członkowie mniejszości  
kraju, i dlatego nie przedstawił kandydata żyda, lecz  
patriotycznie ośiarowali poparcie każdemu kandydato-  
wi, który byłby gotów wstrzymać się od polityki an-  
tysemickiej. Jedynym kandydatem, który przyjął ten

POLACY! PAMIĘTAJMY O PLEBISCYCIE  
GORNOSŁASKIM!

Datki przyjmuje Komitet Obrony Kraśw Zachod-  
nich. Lwów, plac Marjacki, L. 12.

Oderwanie od pnia ojczystego.

Warszawa, 16 września.

(Czk.) przychodzi czas na zorientowanie się w  
objawach, towarzyszących burzliwej bolszewickiej, a  
jednym z ważniejszych jest stosunek naszej ludności  
do najczulszych współdziałal jej w rządach przez nich  
prowadzonych.

Pisało się już sporo o stanowiskach bezrolnych  
włościan i służby dworskiej. Wiemy że w wielu oko-  
licach przeszkadzali większym właścicielom w rze-  
wanu inwentarza przed nalazdem, że cieszyli się ze  
zbliżania się bolszewików, a teraz dowiadujemy się,  
że w niektórych okolicach żony parohków zalewają  
się łzami i lamentują, bo, gdyby ci bolszewicy parę  
dni dłużej zostali, to możeby ni tak samo krowinę dali  
jak Józefowi co ma ich aż trzy“.

Bolesne są to obawy, upokarzające, jednak na  
pociechę mamy w tym wypadku argument, że takie  
sentymety istniały u najniższej umysłowo stojącej war-  
stwy narodu, w której do powstania świadomości nar-  
rodowej jeszcze daleko, wśród biedoty, balaamuconej  
w dodatku od dawna agitacja klasowa. Wniosek z te-  
go może być jedynie taki, że trzeba wzniesić idęową  
narodową robotę wśród tych warstw, a budownictwo  
państwowe na odpowiednich podstawach oparte ma  
i te warstwy do państwowej polskości przywiązać,  
uczynić ją wszystkim drogą.

Gorsze są wiadomości o zachowaniu się pewnej  
części inteligencji, a przynajmniej ludzi, od których  
można wymagać całkowitego uświadomienia nar-  
dowego. Jest już szereg dokumentów, także stwier-  
dzonych faktów, że działacze stronnictw lewicowych  
brali udział w komitetach rewolucyjnych, powoływa-  
nych przez bolszewików do rządu. A więc np. w Lom-  
ży, z innych miejsc są te same dane — znajdujemy  
na rozmaitych stanowiskach w komitecie rewolucyj-  
nym nauczycieli, urzędników prywatnych, geometrę  
urzędnika policji itp. Byli to działacze PPS., tuguto-  
wców i tego nieokreślonego obozu, grupującego się  
koło „Narodu“, dawniej nazywającego się niepodle-  
głościowym, związanym ściśle z POW.

Współdziałanie przedstawicieli tych kierunków z  
bolszewikami wskazuje z całą jasnością spustosze-  
nia jak robi klasowy punkt widzenia w duszy na-  
rodowej, spustoszenia doprowadzającego do tego, że  
ludzie składają uczeni zdolni są w chwili gdy ich  
Ojczyzna ma nóż na gardle łączyć się z najbliższym  
z należdźców w imię rzekomo reprezentowanych  
przez tego należdźcę hasel oswohódzenia ludu z poc-  
władzy burżuazji, tworzenia nowego porządku świata  
itp.

Objaw to bynajmniej nie wyjątkowy, że  
w sanych teoriach lewicy leży błąd moralny,  
kraju.

A teraz uprzytomnijmy sobie, że stronnictwa, e  
których mowa, że ta lewica stanowi nie tylko jedną  
z silniejszych podpór rządu rzekomo koalicyjnego  
lecz że faktycznie w wielu i coraz liczniejszych odcie-

warunek, był p. Jagiello. Polak, rzym-kat, wyznania,  
i on też został wybrany. P. Dmowski, pobity przy  
wyborach potłął walkę celem złamania wpływów ży-  
dowskich, i od tego czasu do dziś prowadzi politykę,  
której celem jest wyrugowanie żydów z Polski, krok,  
który byłby wike klęską dla kraju. W czasie wojny  
bojkot osłabił, ale odżył w znacznej części z dawna  
siłą z chwilą rozejmu. Podniesiono przeciw rządowi  
oskarżenie o udział w bojkocie. Rząd publicznie o-  
świadczył, że potępi bojkot, lecz zdaje się mimo to  
robić pewne dystynkcje przy ponownem przyimo-  
waniu do służby tych urzędników, którzy służyli w  
czasie okupacji niemieckiej. Wielu żydów, którzy byli  
w tej służbie, usunięto i nieraktywowano, brak nato-  
miast dowodu pocobnego postępowania w stosunku  
do innych Polaków. Żydzi lekarze nie mogą otrzymać  
posad przy szpitalach. Inni ukwalifikowani żydzi nie  
mogą uzyskać mianowania na urzędników poczo-  
wych, kolejowych i nauczycieli szkół publicznych i  
uniwersytetów, z wyjątkiem prof. Askenazego, świe-  
żo powołanego na katedrę Uniwersytetu warszaw-  
skiego. Istnieją także ograniczenia co do liczby stu-  
dentów wyznania żydowskiego przy dopuszczeniu  
do studiów na pewnych Uniwersytetach. Z wyjątkiem  
lekarzy i nielicznych urzędników w dziele administra-  
cji jest bardzo niewielu oficerów w armji. Że to wszy-  
stko jest tylko następstwem uprzedzeń religijnych,  
dowodzi fakt, że wszystkie te stanowiska stoją otwo-  
rem dla żydów, którzy gotowi są zmienić swą religię.

W czasach powszechnego niedostatku rozdawni-  
ctwo najważniejszych środków żywności, tak chleba,  
ziemiaków, cukru spoczywa w reku niższych orga-  
nów. Doszło mię wiele zażaleń, że ludność chrześcijań-  
ską zaopatrywano przed innymi, i że w wielu wypad-  
kach zapasy zostały wyczerpane zanim wszyscy ży-  
dzi otrzymali swój przydział. Skargi że żydów i chře-  
ścijan dzielono na odrębne „ogonki“, i że żydów od-

niach życia państwowego rządzi niepodzielnie, że ma w swoim ręku najważniejsze organy wykonawcze państwa — a musimy dojść do przekonania, że tak dalej być nie może, że nie wolno nam usypiać się kwietystycznymi zdaniem, że przecież „to też porządną ludźmi”.

Może być, że porządek w tem znaczeniu, że nie kradną żyłeczek na proszonej herbacie, ale to im nie przeszkodziło łączyć się z wrogiem w nalkrytyczniejszej chwili. To są ludzie i kierunki narodowo nie pewne. Nie jest to twierdzenie teoretyczne, lecz tak mówią fakty.

Wpływ ich na rządy w Polsce nie może doprowadzić do czego innego jak do katastrofy.

## Listy z Zachodu.

### POWRÓT WEYGANDA

(Koresp. wł.)

Paryż, we wrześniu.

Na Gare de l'Est, godz. 9-ta nieprzejęzane tłumy publiczności, ale ruch normalny. Policji stosunkowo mało, zato dużo wojskowych. To ich dzień tryumfu: nowa „bitwa nad Marną” francusko-polska.

Pociąg spóźnia się. Korzystając z tego, przeciskam się z trudem na peron, mimo protestów i ścisisku udaje mi się rzucić okiem na kolonję polską, damy z pękami kwiatów, ciało dyplomatyczne z hr. Zamojskim na czele, oraz wojskowych polskich, prawie wszystkich po cywilnemu.

Coraz nowe automobile zajeżdżają z hałasem. Obejrawszy dostojników polskich i francuskich, miesząc się z tłumem, snującym się różnokolorową falą u zajazdu Gare de l'Est z lewej strony, gdzie ma przejeżdżać automobil gen. Weyganda. Ciekawia mnie wrażenia tłumy paryskiego i żołnierzy. Obok mnie trzech lotników francuskich prowadzi ożywioną rozmowę, naturalnie o wojnie polskiej i o powrocie generała Weyganda. Jeden z nich był w Polsce z armją generała Hallera i chwali gościnnosć polską.

„Panie — zwraca się doń stojący obok siwy jegomość, o mocno prowincjonalnym wyglądzie — a jakim językiem mówią Polacy?”

Mimowolnie uśmiecham się w duchu. O propagando polska w Paryżu!

— „Ależ po polsku. Mają bardzo ładny i bogaty język” — odpowiada lotnik.

— „Słuchaj — atakuje go kolega — a czy jest wielka różnica między Polakami z trzech zaborów?”

— „Co do języka zdaje mi się żadna, ale co do charakteru to duża. Dostosowali się do walki z różnemi żywiołami, z którymi walczyć musieli.

— „Dlaczego oni zmarnowali armję Hallera?” — pyta jakiś młody oficer.

Zaczyna się długa dyskusja. O ile generał Haller popularnym jest we Francji, o tyle nie lubią tu byłych legionistów polskich.

działano na targach na ich niekorzyść, niezdolano wdrożyć.

Jest rzeczą pewną, że robi się systematycznie usiłowanie, zwłaszcza ze strony władz prowincjonalnych, by wyprzeć żydów z handlu, a tylko tam, gdzie te władze w ostatecznym wyniku stają wobec niedużych i braku kompetencji, dochodzą one do przeświadczenia bezużyteczności tej akcji. I rządowi samej nie brak doświadczeń tego rodzaju. Zwracano moją uwagę na wypadki wyróżnień zwróconych przeciw żydom handlującym skórami, naftą solą i innymi artykułami, wypadki, które mojem zdaniem wynikać mogły tylko z uprzedzeń religijnych. Nie widzę jednak jakichkolwiek podstaw do zażaleń, że rząd stwarza kupcom żydowskim w porównaniu z międzywójkami warunki niekorzystne w sprawach importu towarów z zagranicy. I w istocie Związek kupców żydowskich w Warszawie, liczący kilka tysięcy członków zapewnił mi, że stosunki w tym względzie są całkiem zadowalniające. Otrzymałem nadto od p. Szczeniewskiego, ministra handlu daty i cyfry, które w zupełności popierają to zapatrywanie.

W społeczeństwie istnieje mimo to gwałtowny bojkot żydów na polu życia prywatnego, społecznego i handlowego, silnie podniecany przez prasę polską. We Lwowie, jak stwierdziłem, istnieje tak zwany Sąd obywatelski pod przewodnictwem p. Przyłuskiego b. austriackiego wiceprezydenta. Sąd apelacyjny, który posuwa się do tego, że osoby utrzymujące sunki handlowe z żydami wzywa do usprawiedliwienia się z tego postępowania. Ponadto podaje on powego wycinki z polskiego dziennika, w których publikuje się nazwisko pewnej polskiej hrabiny, która sprzedała swą nieruchomości żydom. Ogłoszenie było zamieszczone w żółtej obwódce, w której zwykle podaje się w Polsce zawiadomienia.

„Młodość hrabina Anna Jabłonowska” — dała we wrześniu hr. swoje dwie kamienie, p. Stryjskiemu 18 i 20, żydom: Dogilewskiemu, niemieci wi i Erdzenowi. Zastępcą prawnym p. hrabiny był adwokat dr. Dzieziło, administratora p. J. Moszkowski.

Czy społeczeństwo polskie będzie wolało ostatecznie i biernie w takich wypadkach? (następnie tłumaczenie angielskie.)

(C. d. n.)

W tej chwili jednak rozlega się świst pociągu, oklaski, okrzyki, suchy hałas aparatów fotograficznych, jednym słowem istna burza rozpętuje się ponad stacją, peronem i naszymi głowami.

Wśród tego szalonego zamętu hr. Zamojski znajduje możliwość przemówienia do generała Weyganda, panie ofiarowania mu kwiatów, dalej jednak już tylko reporterzy i osoby obdarzone niezwykłą siłą fizyczną mogą dostać się do miejsc, z których można „coś” zobaczyć.

Zwykli śmiertelnicy zadawałają się wiwatowaniem na cześć generała Weyganda i Polski.

„Vive Weygand” — „Vive la Pologne” — rozbrzmiewa z niemilknącą siłą, podczas gdy automobil generała przejeżdża wolno wśród tłumów, kierując się ku bulwarowi Strasburga.

Dr. M. Kastorska.

## Więści z Wilna.

Od osoby, która odbyła podróż z Warszawy do Wilna i z powrotem, oraz na podstawie listów z Wilna (ostatni z datą 5 bm.) podaje „Gaz. War.” jeszcze niektóre informacje, dotychczas w prasie naszej nie zamieszczone.

Przedewszystkiem więc niektóre wiadomości o komunikacji. Z paszportem polskim zagranicznym przez Tczew pod Gdańskiem, Wystruc (czyli Instenburg), Wierzbolowo dostajemy się bezpośrednio do Kowna. Przejazd Tczew — Kowno trwa 24 godzin i odbywa się bez żadnych przeszkód. Z Kowna do Wilna przejazd koleją trwa 3 godziny. Władze litewskie naszemu informatorowi żadnych trudności nie czyniły. Podobnie tą samą drogą dążą do Wilna liczne rzesze żydów. W Wilnie są obecnie władze litewskie, bolszewików niema.

Panowanie bolszewików w Wilnie trwało 6 tygodni (14 lipiec — 27 sierpień) i było zmorą, ciężką kamieniem na ludności. W okrucieństwie, grabieży i zniszczeniu przewyższył tym razem bolszewicy samych siebie. Co do ofiar, to naogół potwierdza się dane, zamieszczone przed kilku dniami w Gaz. Warsz. Ponadto padł również podobno ofiarą p. Jachimowicz z Zarządu m. Wilna. Ta ostatnia informacja wymaga potwierdzenia. Drożyna czasów bolszewickich była bardzo wielka: pud mąki żytniej kosztował 900 mk., funt słonny 150 mk. Produktów tych było bardzo mało. Lekarstwa w aptekach były zarekwirowane, więc aptekarze nie przyjmowali recept. Sklepy i składki zostały zrabowane.

Po wyjściu bolszewików, władzę objęli Litwini i stosunki wywrzoryły się znośne. Żywnosć przywieziono ze Żmudzi w ilości dostatecznej. Wszystko dostać można. Ceny nieco się obniżyły. Obecnie kosztuje w Wilnie: funt chleba czarnego 10 mk., białego 12 mk. Mięso zależnie od gatunku 30—50 mk. funt. Masło około 100 mk. funt. Cukru mało, ale cena względnie niska 50 mk. funt. Drzewo natomiast już obecnie 4.500 mk. sążeń. Zaznaczyć trzeba, że mowa tu o polskiej marce, która jest monetą obiegową w Wilnie.

Obuwie, ubranie, wszelkie tkaniny i fabrykaty, których Żmudź dostarczyć nie może, a które zostały zrabowane przez bolszewików — są bardzo drogie.

Prześladowania Polaków przez władze litewskie dotychczas niema. Nawet były podobno propozycje pod adresem niektórych inteligentów, aby przyjmowali urzędy. Z inteligencji wileńskiej zostało osób niewiele. Nasz informator wymienił nam osoby, — i imię się widział: p. p. Kościłkowski, Dziewiczki, Szklanik, Jastrzebski, Popławski, Zeiski, panie Maciejewiczowa, Rodziewiczowa, Paszkowska, Fedorowiczowa. Szkoły polskie wileńskie miały być uruchomione dnia 6. września. W dn. 5-go września obiegła po Wilnie pogłoska o wykryciu przez Litwinów jakiegoś „spisku polskiego”, zmierzającego do obalenia władzy litewskiej w Wilnie. Być może, że szerzenie takich wieści jest zapowiedzią jakichś represji.

## Sprawy wojskowe.

### WYNIKI PRAC KOMISJI WERYFIKACYJNEJ.

Dekretem Naczelnego Wodza z dnia 30 lipca nadano pułk. Lindzie Maksymilianowi dowódcy m. Lwowa tytuł generała podporucznika.

Dekretem Naczelnego Wodza z dnia 19 sierpnia 1920 r. w myśl Ustawy Sejmowej z dnia 2 sierpnia 1919 r., o ustaleniu starszeństwa i nadaniu stopni oficerskich w Wojsku polskiem zostają zatwierdzeni z dniem 1 kwietnia 1920 r.,

### W STOPNIU PUŁKOWNIKA:

W Korp. Inż. Saperów:

Z grupy b. Korpusów wschodnich i b. armji rosyjskiej: płk. szt. gen. Bobicki Leon.

Dekretem z dnia 27 sierpnia 1920 r. w myśl Ustawy Sejmowej z dnia 2 sierpnia 1919 r., o ustaleniu starszeństwa i nadaniu stopni oficerskich w Wojsku polskiem, zostają zatwierdzeni z dniem 1 kwietnia 1920 roku,

## W STOPNIACH ROTMISTRZÓW.

### W Wojskach Taborowych:

Z grupy b. austr.-węgierskiej: rtm. Fuchs Józef Komorowski Stefan, dr. Valenta Adolf, Margulec Wilhelm, Datka Mieczysław, Porębski Franciszek, Adelf Jan, Michura Stefan, Zieniewski Włodzimierz, Hirsch Wilhelm, Skibniowski Zygmunt, Reindl Zygmunt, Kozłowski Tadeusz, Lukaszewicz Walerjan, dr. Kozielec Tadeusz, Dziubiński Zygmunt, Doliński Stanisław Drwota Franciszek, Górski Jan, Maziarz Józef, Traub Leopold Tomasz dr. Hibel Rudolf, Zeimer Michał, Kierwiński Bończa Ludwik, Staniek Leon, Lichnowski Leopold.

Z grupy b. Korpusów Wschodnich i b. armji rosyjskiej: rtm. Thlach Leonard, Karkosiek Eugeniusz Bogusz Zygmunt, Szamota Jerzy Mierzejewski Edmund Jan, Zębski Konstanty, Zawadzki Antoni, Prokopowicz Wincenty.

Z grupy b. Legionów Polskich: rtm. Rustiński Czaczka Wacław, Artwiński Władysław, Wallgórski Jan, Michałowski Mieczysław, Selim-Bruno Władysław, Radzyński (Tyropa) Rudolf, Stamirowski Ligęzi Konstanty, Szwałkowski Henryk, Mazaraki Franciszek, Stańczykiewicz Bolesław, Wollen Karol, Zajęcki Stefan, sp. Milewicz Kazimierz, Sliwiński Jan Hipolit Misiak Tadeusz, Seredyński Władysław, Bucior Włodziech, Mryc Adam, Lukaszewicz Kazimierz, Maetschki Jan, Czerkawski Marian, Czulak Kar., Woyciechowski Lubicz Karol, Szydłowski Bohdan, Łazarewicz Tadeusz, Nowotny Albin, Ziemski Marcell, Geisler Bogdan Marja Józef, Zajac Józef, Czyż Apollinary, Bilyk Kazimierz, Banach Stanisław, Pawlicki Jan, Skibiński (Orliński) Ludwik, Zador Marszałkiewicz Kazimierz, sp. Cebula Mieczysław.

Z grupy b. armji niemieckiej: rm. Adamczewski Bronisław, Nieżychowski Jerzy, Milewski Janusz, Suchowiak Czesław Walenty, Chocieszynski Antoni Józef, Siciński Nicetas, Chrzanowski Jerzy, Mroczkiewicz Józef, Radziszewski Antoni.

## NADESEANE.

(Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada.)

Zakład Roentgenowski **Dr. Józefa Chan** Pańska 18 otwarty. n5235

## Sodalicja pań Polskich

zaprasza swoich członków na bardzo ważne zebranie w środę 22 o godz. 5 po południu. n5277

## Podziękowanie.

Wszystkim Tym, którzy oddali ostatnią przysługę w czasie mej nieobecności memu Najdroższemu Mężowi Albinowi Kollorasowi zamordowanemu przez bolszewików składam tą drogą najserdeczniejsze „Bóg zapłać”.

Zrozpaczona żona wraz z dziećmi. W Rozdole we wrześniu. n5.79

## Traktem kolejowym z Krasnego do Złoczowa.

Od naszego sprawozdawcy wojennego

Złoczów, 20 września.

(A.) Przez szereg dni przebywając przy formacjach bojowych na odcinku Krasnego byłem świadkiem zaciętej walki, prowadzonej przez nasze pełne inicjatywy i z brawurą walczące pociągi pancerne oraz baterie polnej i ciężkiej artylerji, zalewającej nieprzerwanym nieraz przez długie godziny ogniem pozycje nieprzyjacielskie. Silnie w ten sposób utkwili w pamięci krajobraz a na jego skraju pozycje bolszewickiej piechoty, tudzież miejsca chwilowych postojów nieprzyjacielskich pancerek, przejeżdżających od strony dworca w Ożydowie, by na chwilę otworzyć ogień w stronę naszych w czystym polu stojących pancerek a potem zniknąć przed ich atakiem.

Fala bolszewickiego nalazdu spłynęła daleko — już wiele kilometrów dzieli Krasne od band bolszewickich, ustępujących z każdą chwilą coraz dalej ku wschodowi a ogromne obszary zagarniętej przez nieprzyjaciela ziemi powracają do wspólnoty ze swą Macierzą. Już na tyłach frontu leżą Stronibaby, przechodzące w zaciętych walkach z rąk do rąk, gdzie miejscowi szakale ruscy pozabawili życia trzech naszych żołnierzy — i Krasne, pozostająca przez szereg długich dni w gradzie bolszewickiego ognia i cerkiewka w Uciszkowie, gdzie obserwator artylerji bolszewickiej wypatrywał cele i kierunki ataku swych dział.

Dworzec w Krasnem pozostawał na linii ognia, i nosi w swej strukturze wiele śladów lekkich i ciężkich pocisków nieprzyjacielskich. Cisza panująca na dworcu i placie kolejowym w przerwach między atakami artyleryjskimi inż ustąpiła. Krótki pobyt naszych nieznużonych wojskowych formacji kolejowych sprawił, iż stacja stanęła znów w pełnej gotowości spełniania swych zadań. Wzmoczone życie wre dzisiaj tu, gdzie jeszcze przed dwoma dniami martwość panowała i pustka wionęła dookoła.

Korzystam z pierwszej sposobności, żeby do-

stać się na teren, zainwazowany przez oddziały bolszewickie i z pierwszym transportem kompanii kolejowej idą w kierunku Skwarzawy. W kilku miejscach t. j. zepsuta przez cofające się oddziały bolszewickie, rychło zostaje naprawiony. — wstrzymuje nas przez noc wysadzony most. To też wobec tego przymusowego postoju w polu oglądam pozycje nieprzyjacielskiej piechoty.

Na całej zresztą przestrzeni od Krasnego do Złoczowa w szkarpie kolejowym kopała ludność przyległych wsi pod groźbą nahałek okopy dla bolszewickiej piechoty. Gęsto obok siebie założone pozycje karabinowych i płytkie doły dla żołnierzy zawalone są słomą, mnóstwem bibuły, przeważnie w polskim języku drukowanej. — okrwawionymi opatrunków, waty — pozatem lup kartoflianych, kości z bydła, na linij bitego.

Przedpoła pozycje bolszewickich i rowy strzeleckie zastane są licznymi lejami pocisków naszej artylerji, która z nadzwyczajną precyzją ostrzeliwała okopy wroga. Mnóstwo lejów tuż przed okopami, to też nieprzyjacieli poniosł wielkie straty i wielu miał zabitych oraz rannych, których wywoził w kierunku Brodów i dalej na wschód, albowiem wobec braku wąskotorowych parowozów linia na Złoczów-Tarnopol była nie do użycia.

Tuż przed budką Nr. 302 widujemy na polu wielką masową mogiła, nad którą wysoki krzyż rozpostarł swe ramiona. Tam na tem miejscu rozegrał się w dniu 6 września drugi akt, podobny do zadwórzeckiego krwawego dramatu. Ciarstka naszych żołnierzy, która wysunęła się daleko na północ w celach wywiadowczych i podsunęła się aż do masowych mogił z pierwszych dni walk austriacko-rosyjskich w sierpniu 1914 r. — została odcięta przez bandę bolszewicką, a gdy mimo wezwania nie chciała złożyć broni — została wyrabana przez bandytów bolszewickich.

Tablica na krzyżu głosi:

Tu spoczywa

ppor. Zbroja i 35 szeregowców 10 komp. III. 16 pp., którzy 6 września 1920 broniąc się do ostatka na tem miejscu odczuli od szabli bolszewickich polegli —

Ojczyźnie w ofierze dając swoje życie!

Gdzie dzisiaj dźwignięta została masowa mogiła, padło 36 bohaterów w zaciętych boju z ogromną przewagą wroga. Zwłoki bohaterów przez kilkanaście dni leżały na polu nie pogrzebane, prażone promieniami słonecznymi i zmywane strugami deszczu. Nie grzebali bolszewicy poległych; dopiero po ich odwrócie ludność polska z Firlejówki zajęła się przemieszczeniem zwłok do masowej mogiły i ustawieniem na niej krzyża.

Budnik opowiadał nam o tym ostatnim boju bohaterów drużyny, która zaciekle broniła się do ostatniego tchnienia a potem padła pod szabli barbarzyńskiej dzicy.

W pobliżu mogił leżą stępy bielizny, opatrunków, porozrzucane pisma bolszewickie, książeczki do modlitnia; krwią przesiąknięte ubrania, czapki...

Druga to obok zadwórzeckiej masowa mogiła — nowe ognisko bohaterstwa polskiego i bezgranicznej miłości Ojczyzny.

Mrok już zapadał gdy w towarzystwie kilku oficerów powracał z tego nowego polskiego wzroja. O kilkaset metrów przy torze nad rekonstrukcją mostu wysadzonego przez bolszewików, pracowała lódzko-poznańska kompania kolejowa, pozostająca pod wytrawnym kierownictwem por. Capiaka. Pracowała przy blasku karbitowych kaganków przez noc całą bez wytchnienia. W późną noc przypatrywałem się z wielkim zajęciem tej systematycznej, żmudnej pracy. Pod okiem inżynierów-oficerów i przy współpracy dzielnej kompanji most rósł z każdą niemal chwilą, tak że o wczesnej godzinie porannej pociąg pancerny mógł już dalej podążyć.

Dworzec w Skwarzawie, podobnie jak w Krasnem bardzo zniszczony. Posuwamy się zwolna na przód. Po raz pierwszy od miesiąca wzdłuż toru kolejowego długa smuga dymu snuje się na tej linii, to też ludność zbiega się do toru i wita serdecznie załogę pancerni. Na horyzoncie mająca wreszcie zarys starego grocu Sobieskich, Złoczowa, — zatem na wzgórzu zamek, bliżej czerwieni szpitala powszechnego. Pancernka zajazdu wreszcie przed dworzec. Z domków i dworców, położonych przy stacji, wylega wiele osób i urządzi żołnierzowi naszemu serdeczną, entuzjastyczną owację. W oczach wielu kobiet blizszą czy radości niema końca. Mówią: „chcienie przyjeżdżać Was — ale ograbili nas doszczętnie... witamy Was serdecznie, polskim sercem — cześć Wam za wyzwolenie! Tworzą się grupki i opowiadaniem niema końca.

Pompa wołna zepsuta, maszyna pancerni potrzebuje wody. — żołnierze i cywili, tworzą długie łańcuch i wnet od dalekiej studni konewki z ręk do ręk krąży między nią a maszynką.

Pozostawiamy na torze kompanię kolejową i wracamy na wyznaczone miejsce. Jeszcze długo brzmią serdeczne słowa pożegnania, a tymczasem gościnnie mkną w stronę Złoczowa długie kolumny ciężarowych autobusów, snuje się długi szereg podwojów jakby bekońca, — od wschodu z wywiadowczej służby powraca lotnik... Złoczów leży już w tej chwili daleko na tyłach frontu, — zalew bolszewicki spłynął.

# Pod nakazem chwili.

## Komisja poborowa M. O. A. O.

dla wszystkich rodzajów broni urządza w koszarach przy ul. Zamarstynowskiej 7, L. p. na prawa. DOWÓDZTWO M. O. A. O. mieści się obecnie przy placu Smolki 3, 4 p.

### Związek artystów scen polskich dla żołnierza.

Bardzo dzielnie popiera akcję ochotniczą Referatu Prasy i Propagandy M. O. A. O. Związek Artystów Scen polskich (Filja Lwów). Od dnia 19 lipca b. r. urządził Zw. A. S. P. we Lwowie i na prowincji całkiem bezpłatnie 40 koncertów i przedstawień bądź to bezpłatnych dla żołnierzy, bądź też za wstępem dla szerszej publiczności z przeznaczeniem całego dochodu na cele M. O. A. O. Przedstawienia i koncerty odbyły się we Lwowie w Teatrze miejskim, pozatem zaś w Szpitalu okręgowym W. P., w koszarach majora Abramama, w koszarach szkoły im. Leharowicza, w Sokole II, w koszarach artylerji na Filipówce, w Izbie rękodzielniczej, w gimnazjum V, (dla II. Baonu M. O. A. O. p. I.), w Colosseum, na Cytadeli, w Kinie Lew, (Y. M. C. A.), w koszarach na Zamarstynowie 7, w koszarach Bema, w koszarach Jabłonowskich, w szpitalu Nr. 1, na Technice, na dworcu Podzamcze; wyjeżdżano zaś do Przemyśla, Sambora i Kochawiny.

Udział brali następujące panie i panowie: Bielecki, Bójanowski, Burk cka, Cyganik, Czaki, Dembicka, Fajszewski, Polański, Green, Hierowski, Jeleński, Kopeczyńska, Kowalski, Kozłowski, Kuligowski, Larewicz, Lehner, Lipowska, Łowczyński, Łodzińska, Majerski, Małecka, Marynowicz, Michnowska, Miłowska, Okoński, Ordon, Plattówna, Podlewska, Ratschka, Reychan, Rydzewski, Seredynski, Słomkowski, Śmigłowska, Stadler, Tatrzańscy, Trapszo, Wikliński, dr. Wereszczyński, Władysławski, Woynarowicz, Wolfstah, Zbrojewski. — Oprócz tego chór męcki, kwartet smyczkowy, orkiestra, zw. muzyków, „corps de ballet”.

W przedstawieniach w Teatrze miejskim pracowali maszyniści bezpłatnie. Na cele wojska zebrano ogółem 53 328 Mp.

Za tę wydatną i owocną działalność dla naszych Oddziałów Ochotniczych składam Referat Prasy i Propagandy M. O. A. O. najserdeczniejsze podziękowanie.

## Raj bolszewicki.

Jak wygląda bolszewicka swoboda? — Powstanie na wsi. — Głód i nędza. — Panowanie żydów. — Rządy bolszewickie na Ukrainie. — Ceny. — Kurs pieniądzy. — Metody mobilizacyjne.

(to) Od jęca polskiego, który kilka lat bawił w Rosji, a w dn. 27 sierpnia b. r. przedostał się do kraju, otrzymujemy szczerze stószników panujących w raj bolszewickim. Dziwnie zaiste wygląda ta szeroko opiewana „swoboda”.

Prywatna własność wcale nie istnieje, nawet większe warsztaty rękodzielnicze zostały zarekwirowane przez państwo. Każdy kto chce, może dostać ziemię pod uprawę, ale nie ma prawa jej sprzedać i nie wolno mu planami rozporządzać wedle swego upodobania, natomiast dostaje skromny kontyngent, który ma wystarczyć na wyżywienie siebie i rodziny, a to: 1/3 f. chleba i 1 f. ziemniaków na osobę dziennie, 2 jaja na tydzień, 10 f. krup na miesiąc. Ludność wiejska jest wobec władz wrogo usposobiona. Ubiegłego roku w całej środkowej Rosji wybuchło powstanie ludności wiejskiej celem zrzucenia władzy sowieckiej. W odpowiedzi na to powstanie rząd sowiecki sprowadził wojska letewskie i chińskie, które w przeciągu paru dni wyrzuciły mnóstwo ludności gubernji moskiewskiej i sąsiednich. Dla postrachu nie wolno było grzebać trupów przez kilka dni. Wystroni przez czerezwyżajkę agenci aresztowali winnych i niewinnych, których natychmiast rozstrzelano. Liczba ofiar dochodziła do 200 osób dziennie. Po stłumieniu powstania ogłoszono mobilizację w środkowej Rosji do 45 roku życia.

W ziemi był ogromny brak żywności, racje zmniejszono do połowy, a chleb wypiekano z trocin drzewnych, kory dębowej i kasztanów, z dodatkiem mąki fasolowej „dla smaku”. Cena chleba dochodziła do 1500 rubl. za funt, funt słoniny kosztował 8 tysięcy. Mięsa wogóle w Rosji niema. Utworzono specjalne komisje, które zakupywały psy i padłe konie, a mięso z nich sprzedawano ludności cywilnej. Wskutek braku opału rekwirovano meble, fortepiany itd. składowo je na zimę i palono niemi w piecach. Głód i brak opału spowodowały epidemie, tak, że w samej Moskwie umierało dziennie do 2000 osób, w czem ogromny procent stanowiły dzieci. Dla braku materiału grzebano ludzi bez trumien.

Sowiety, które władzę swą dzielą jedynie przy poparciu żydów, zrazły sobie także zupełnie ludność wiejską, tak, że nawet robotnicy wdychają do innego rządu, choćby to miał być rząd carski.

Propaganda bolszewicka doskonale jest zorganizowana. Nawet na dworcach kolejowych utworzono punkty agitacyjne. Władze sowieckie utworzyły bandę rozgłazioną machinę urzędniczą w 1/4 obsadzona przez żydów, którzy pozajmowali pierwszorzędne stanowiska. Delegatami przeznaczonymi do rekwizycji są również żydzi w towarzystwie marynarzy, wykonawców ich rozporządzeń.

W styczniu b. r. wkrócili bolszewicy na Ukrainę po ustąpieniu armji Denikina. Natychmiast ogłosili wolny handel i prawo prywatnej własności. Kiedy tylko sklepy zapelnily się towarami, a fabryki poszły w ruch, sowiety zmienili zapanywanie i obwieścili, że prywatna własność przechodzi na rzecz państwa. Rolnikom zarekwirowano wszystko zboże, a rekwizycje przeprowadzili specjalne komisje, działające z zupełną bezwzględnością. Wybuchło wskutek tego powstanie ludności wiejskiej, zorganizowane przez naucecicieli w łączności z bandami Machno. Linje kolejowe które służyły bolszewikom dla dowozu żywności do Moskwy obsadził Machno, napadał na pociągi i odbierał całą ich zawartość, ludzi co do których miał pewność, że nie są bolszewikami puszczał wolno, bolszewików zaś aresztował. Ludzie, którzy przedostali się z Krymu na Ukrainę, opowiadają, że Machno zawarł przymierze z Wrangiem i wraz z nim walczy. W czasie odwrotu wojsk polskich z pod Kijowa, starał się wszelkimi siłami utrudnić bolszewikom transport wojsk i amunicji.

W tym czasie było w Odesie wielu Polaków, przeważnie z Małopolski. Do tych odnosili się bolszewicy z specjalną nienawiścią. Aresztowano ich, rozstrzeliwano i zabijano szabliami. Polacy wszędzie są przez nich traktowani jako „szpiegzy” i kontrrewolucjonisci. Rekwirują się im meble, ubrania, bieliznę i pieniądze, zostawiając ich w najlepszym razie na pastwę śmierci głodowej.

Życie na Ukrainie, w okolicach Charkowa, Jekaterynosławia, Chersona i Tawrycza jest wprost straszne. Przemysł i handel zabroniony pod karą śmierci, handlować wolno tylko żydom, którzy z Kubanji przywożą towary, zarabiając na tem miljonowe sumy. Warto przytoczyć niektóre ceny: ubranie męskie, przenoszone lub płaszcz kosztuje 150 do 200 tysięcy rubli, buciki używane 30 do 50 tysięcy, nowe od 70 tysięcy wżwyz, koszula 15 tysięcy, sukienka daniska do 40 tysięcy. Nieprawdopodobne są wprost ceny artykułów żywnościowych: pud maki (16 kg.) 12.000 r., funt słoniny 2500 rubl., krup 800 rub., pudełko zapalek 400 rub. Naczyń prawie że nie można dostać. Talerz kosztuje 800 r., używany blaszany garnuszek 600 rub. itd. Widelców, noży i szklanek niema wcale.

Po wsiach niema właściwie żadnej władzy. Urzędy sowieckie funkcjonują tylko na większych stacjach kolejowych, z obawy przed napadami ludu wiejskiego. Wśród nieustannych walk wieśniacy pędzą herde bolszewicką do miasta, o ile zaś są zwyciężeni, wtedy bolszewicy ludzi wyrzynają, inwentarz zabierają a wieś puszczają z dymem.

Ogromny kłopot sprawiają na Ukrainie pieniądze. Handel pieniędzmi kwitnie w najlepsze i znówu na tem zarabiają tylko żydzi. Kurs jest mniej więcej następujący: 1 rb. carski = 30 rb. sowieckich, 1 rb. Kiereńskiego = 7 rb. 75 kop. sow., 1 rb. dumski = 9 rb. sow., 1 rb. kozacki = 2 rb. 75 kop. sow., 1 karbowanec = 4 rb. 50 kop. sow., 1 krywna = 2 rb. 50 kop. sow., 100 rb. carskich = 15.000 rb. sow., 1 marka polska = 27 rb. 50 kop. sow.

W ciekawy sposób odbywa się na Ukrainie mobilizacja. Nocą przyjeżdża silny oddział bolszewicki z karabinami maszynowymi i armietami; okrąża wieś i rannym brząskiem zabiera wszystkich mężczyzn do 35 r. życia, bez względu na to, czy zdolni do służby, czy nie. Ludzi tych prowadzą do miast, i natychmiast wysyłają na front. Dobrowolnie nikt z chłopów do wojska nie idzie; powiadają oni: „Zidowska ja włość, puskaj oni samu wojujut”.

Miżmy nadzieje, że niedługo już będą „wojowali”.

### ZGROMADZENIE NARODOWE W BELORADZIE.

Belgrad, (PAT) Połud. Słow. Biuro P. donosił Zgromadzenia narod. obradowało nad traktatem pok. z Austrią. Minister spraw zagr. Trumbić wygłosił expose o sytuacji zagranicznej. Przedstawiał prace jugosłowiańskiej delegacji pokojowej i dodał, że konferencja pokojowa była w pewnym ważnych kwestiach natury gospodarczej i politycznej nieprzygotowana. Rezultaty konferencji pokojowej nie zadowolily nikogo. Co do kwestji adriatyckiej oświadczył, że wszystkie dotychczasowe rokowania pozostały bezskuteczne, ponieważ Włosi domagali się większej części obszarów jugosłow., i obstawali przy swoim żądaniu. Wkrótce będą się toczyć bezpośrednio rokowania między Włochami a Jugosławją. Wydadzą one prawdopodobnie pomyślne rezultaty. W kwestji Rjeji powiedzial, że rząd jugosłow. nie uzna niezawisłości miasta proklamowanej przez awanturnika. W tej sprawie został już wysłany protest na ręce kompetentnych członków.

## Tryumf p. Hausnera.

Kiedy p. Daszyński w dn. 7 listopada 1918 samowładnie ogłosił się w Lublinie prezydentem „polskiej republiki ludowej” wydał programową odezwę swego „rządu”, w której między innymi zapowiedział zwolnienie sejmiku ustawodawczego na podstawie pięcioprzymiotnikowego prawa głosowania, a dalej w punkcie 6-ym zapowiedział:

„Z dniem dzisiejszym ogłaszamy w Polsce całkowite polityczne i obywatelskie równouprawnienie wszystkich obywateli bez różnicy pochodzenia, wiar i narodowości, wolność sumienia, druku, słowa, zgromadzeń, pochodów, zrzężeń, związków zawodowych i strajków”.

Tak wyglądała socjalistyczna teoria.

Na dzień 19 września b. r. poseł miasta Lwowa dr. St. Głabiński zwołał zebranie swych wyborców do sali Sokola-Macierzy za zaproszeniami. Zaproszenia były niestety konieczne, wobec braku w niej dobrze jeszcze z czasów austriackich terrorystycznej taktyki socjalistów i rzuconego przez nich święto w Warszawie hasła rozbijania wieców stronnictw narodowych, był to jedyny sposób zabezpieczenia spokojnego kontaktu posła z wyborcami, zdania sprawy z czynności poselskich i oświetlenia obecnej sytuacji politycznej. Niepodobnało się to jednak „obrońcom wolności słowa i zgromadzeń” innemu posłowi m. Lwowa p. Hausnerowi i jego towarzyszyom partyjnym z P. P. S., postanowili więc za wszelką cenę nie dopuścić posła Głabińskiego do głosu. Sfałszowali zatem kilkadziesiąt egzemplarzy zaproszeń, na co mamy niezbite dowody, i początkowo usiłowali zapomocą tych fałszyfikatów dostać się na salę. Kilku jednostkom z pośród nich rzeczywiście to się udało. Gdy jednak spostrzeżono się i zamknięto drzwi przed nieproszonymi gośćmi, niustawiony zastęp około dwustu uzbrojonych w pałki i rozszerzających wokoło woń alkoholu socjalistycznych rycerzy wolności przemocą wyważył drzwi, wśród dzikich okrzyków bojowych rozpoczął atak łaskami i krzesłami. Zaskoczona spokojna publiczność, która nie spodziewała się żadnej akcji bojowej, poczęła przed napastnikami uciekać drzwiami i oknami.

Zwycięzcy włamywacze pobili dotkliwie do krwi kilku legalnych uczestników wiecu. W tej chwili jak deus ex machine pojawił się wódz „dwustu walecznych” bohaterki poseł i redaktor „Dziennika Ludowego” p. Artur Hausner i porwany na ramiona przez swych rozentuzjanzmowanych zwycięstwem wojowników, jako żywy symbol tryumfu wolnościowych ideałów pomiesiony został ku estradzie, a opanowany wszy nac bojów wygłosił krótkie, ale za to soczyste, jak gnój jabłko, przemówienie, będące esencją tych wszystkich oszczerstw, które prasa socjalistyczna miotała oń niesiając na obóz narodowy. Zakończył „napięnięciem zdradzieckiej roboty endeckiej przeciw Państwu (??!!), Naczelnikowi i armji (??!!)” (zob. „Dziennik Ludowy” nr. 235) poczem odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru” i okrzykami „Niech żyje Piłsudski” zakończył się tryumfalne Luperkalia socjalistyczne.

Tak wygląda w praktyce pepeesowa wolność słowa i zgromadzeń, oraz całkowite polityczne i obywatelskie równouprawnienie. Tak wyglądało słowne zwycięstwo wielkiego, mocarnego, nieśmiertelnego, wstawionego Artura Hausnera, który swym czynem Achillesowym odrazu stanął mocną stopą w socjalistycznym Pantheonie, o którego przewagach czerwono-sztandarowi acjdowie śpiewają już majestatyczne ralsody, godne Homera.

Ciesz się ludu polski! Udarz w dzwony dziękczynne robotniku polski! Oto zyskałeś nowego bohatera, zasługującego na to, by stanąć obok największych a jest nim rycerz bez trwogi i zmaży, wódz socjal-autokracji lwowskiej Artur Hausner.

Do czego zmierzają ten Zygfryd pepeesowy, aranżując z chytrnością Odyssa i z męstwem Achilla swe zwycięstwo w „Sokole” lwowskim. Wyjaśnia to organ jego „Dziennik Ludowy” w swym zwyczajnym, na dyskusjach klientów Brygidek doskonale stylizowanym artykule p. t. „Lwów nie ścierpi dłużej lotroństwa wszechpolskiego”: „Oszustwo endeckie zostało publicznie zdemaskowane tak dobitnie, że zapewne dość długo poczekamy, zanim ponownie odważy się endecja zwołać powtórnie zgromadzenie”. A dalej: „Ważny Lwów (t. j. p. Hausner i dwustu jego rycerzy odwrócił się od kanałji endeckiej, bo mieszkańcy tego zasłużonego w służbie narodowej miasta nie pozwolą bezkarnie warcholii i rozbijać państwa (Nb. państwo = PPS).”

A więc szło poporostu o zakneblowanie ust posłowi Głabińskiemu i wszystkim przedstawicielom stronnictw narodowych. Fizycznie udało się istotnie p. Hausnerowi ten cel osiągnąć. Moralnie jednak przegrał haniebnie. Posłowi Głabińskiemu przerwano jego sprawozdanie w chwili, gdy oddawszy hołd ofiarnej i bohaterkiej armji polskiej, zaczął omawiać sprawę tak bardzo przez obóz narodowy pożądanego pokoju. W dalszym ciągu byłby mowa zapewne oświetlił straszliwe szkody, jakie Państwu wyrządza urzędowana dziś polityka soc., którzy za pomocą najdzikszego terroru, usiłują unieruchomić Sejm. Krępiłac wolność drukowanego słowa i zamiast wolności zgro-

madzeń gloryfikując wolność rozbijania zgromadzeń dążą do zagarnięcia w swe ręce absolutnych, bez kontroli i krytyki wykonywanych rządów, do czego im im dopomóż organizowanie „wojskowych zrzężeń robotniczych”. Otóż gdyby poseł Głabiński posiadał wymowę Cycerona i Demostenesa razem, nie zdolałby dosadnie przekonać słuchaczy o słuszności swych ostrzeżeń, niż ów, jakby na zamówienie, zjawiający się najazd uzbrojonej w fałszywe legitymacje i w prawdziwe pałki kohorty czerwonej p. Hausnera. Po prostu nie mógł p. Hausner oddać lepszej przysługi posłowi Głabińskiemu. Dzięki niemu przymusowe milczenie prezesa Związku ludowo-narodowego stało się wymowniejsze, niż najplomienniejsza mowa. Milczenie to usłyszał Lwów, usłyszy niebawem cała Polska

i pomyśli że zgroza, jakby wyglądało Państwo nasze gdyby niemi zawładnęli socjaliści, skoro już teraz gdy mają za ledwie jednego przedstawiciela w rządzie chcą per fas et nefas za pomocą fałszerstw i gwałtów narzucić olbrzymiej większości społeczeństwa swą zdeorientowaną, skażoną wolę, zasadniczo chorą i całkowity zanik instynktu państwowego.

Stronnictwa narodowe mogą być p. Hausnerowi zaiste wdzięczne za te poglądy i lekcję ideałów i taktyki socjalistycznej, której zasadnicze etyczne elementy: fałszerstwo i gwałt z taką jaskrawością zaćmonstrował swym niedzielnym występem.

## Poseł Dr. Stanisław Głabiński

zaprasza

### na Zebranie Sprawozdawcze

### o Sytuacji politycznej,

### w niedzielę dnia 19. września 1920,

### o godzinie 11-tej rano,

### w sali „SOKOŁA” (ul. Zimorowicza).

## Poseł Dr. Stan. Głabiński

zaprasza WP.

### na Zebranie Sprawozdawcze

### o Sytuacji politycznej

### w niedzielę dnia 19 września 1920

### o godzinie 11-tej rano,

### w sali „SOKOŁA” (ul. Zimorowicza).

## Ze zbrojowni socjalistycznej.

Obydny gwałt niedzielny, jakiego dopuścili się socjaliści lwowscy, wymaga komentarza, umocniającego ich nikczemne praktyki. W tym też celu pomieszczymy wyżej umyślnie skłiszowane dwa zaproszenia, jedno pochodzące naprawdę od organizatorów zebrania, a drugie sfałszowane przez organizatorów krwawej napaści. Dokument ten przekona chyba nawet uprzedzonych, jak wygląda zbliżona barania skóra, która wczoraj włożył na siebie ostentacyjnie „Dziennik Ludowy”.

Wierzyć się doprawdy nie chce, że podobnych środków, jak fałszowanie dokumentów, imać się mogą ludzie o nazwiskach przodowniczych w partji, bo stwierdzono, że uzbrojeni we fałszywe zaproszenia wtargnęli na salę nawet radni miejscy. Jak głęboka musi być deprawacja panów Antoninka, Langi i Stupnickiego, jeżeli obojętna im jest sława fałszerzy dokumentów, która przecież do nich odąd przylegać musi, i czyż bardzo można się dziwić, że po takim pleknym wstępie konsekwentnie musiało przyjść do tego, do czego przyszło. Wszakże stopniami już tylko na tej szczytnej drodze są: fałszerz, włamywacz i rozbójnik. A niestety prowadzeni przez swego szlachetnego trybuna, Hausnera, przeszli socjaliści te wszystkie stopnie.

Co w tej sprawie wszakże smutniejsze, to stanowisko skuzynowanej ze socjalistami, prasy lewicowej. Rozumniemy, że ona musi słuchać czerwonej komendy w rzeczach istotnych, bo wszakże trzosem tego ugrupowania jest właśnie partja socjalistyczna. Dowodem wszakże zezwolenia zupełnego są zachwyty pism lewicowych nad taktyczną stroną postępowania ich konpanów pepeesowych. Toć pisma te we wczorajszych artykułach zupełnie głośno, bez nalożenia nawet dźwięku przyzwolności rekawiczek, okłaskiwały to, co się stało, daly w zaciętrzewieniu dziecinnem aprobata i taktykę rozlewania krwi, bez protestu zgodziły się na instalację w życiu politycznym jako siły rozstrzygającej: terroru.

Niewesołe zaprawdę perspektywy wyrastają przed nami, jeśli podobne stanowisko proklamuje się całkiem jawnie. Cynizm lewicowych dzienników stwierdza tylko, jak demoralizacja w stosunkach politycznych sięgnęła daleko i jakiego stanowczego, wytężonego skupienia zdrowych sił narodowych wymaga stan rzeczy. W służbie pod tym znakiem nie trzęsieni terrorystycznymi zamachami, używającymi fałszu, włamywania i rozboju jako broni codziennej, wytrwamy niezłomnie nadal.

# Wiadomości bieżące.

Lwów, 21 września.

## Repertuar teatru miejskiego.

Wtorek, 21 września o 7 wieczór „Manewry jeńskie”, operetka.  
 Środa, 22 września o 7 wieczór „Papierowy kochanek”, 3 akty z prologiem I. Szaniawskiego. nowość, po raz pierwszy.  
 Czwartek, 23 września o 7 wieczór „Manewry jeńskie”, operetka.  
 Piątek, 24 września o 7 wieczór „Papierowy kochanek”, 3 akty z prologiem.  
 Sobota, 25 września o 3:30 po południu „Ponad chmurami”, dramat.  
 W sobotę 25 września „Aida”.  
 Niedziela, 26 września o 3:30 po południu „Pomysł panny Franciszki”, komedia.  
 Niedziela, 26 września o 7 wieczór „Księżniczka czarodziejka”, operetka.  
 Poniedziałek, 27 września o 7 wieczór „Papierowy kochanek”, 3 akty z prologiem.

— **Kawiarnie lwowskie.** Wróciły do swych praw i uśmiechają się znowu swoim sztucznym, złotym uśmiechem wieczornym, trwającym aż do jedenastej. Ciepła chłód jesienny położył koniec ulicznej sielance i stoliki z pod ciekawych oleandrów kazał przenieść do wnętrza, w którym ziewa skondensowana nuda, obłożona gazetami i zaskłaniająca się dymem papierosów. Ruch w kawiarniach w ostatnich czasach przerzedził się w każdym razie. — Wiele osób zniechęconych wczesną godziną policyjną zrezygnowało z ich odwiedzania zupełnie. To też błazeński, groteskowy księżyc odprowadza obecnie o godzinie jedenastej do domów towarzystwa udeżdzając nieliczne.

— Raz na odmianę „U. L.” Dr. Tadeuszowi Troskołańskiemu, profesorowi gimnazjalnemu skradziono złoty zegarek z łańcuszkiem, wartości 25.000 mk. we wrocie tramwajowym... UL.

— Spłoszone konie były przyczyną dwu wypadków w Lwowie. Stacja ratunkowa opatrywała mianowicie Stefana Steczkowskiego i Mojżesza Lackstajna, których potrafiły spłoszone konie. Pierwszy ranny jest poważnie w głowę, twarz i nogi, drugi leży — w głowę.

— Zmarł we Lwowie. Pisarski Feliks, radca Wydz. kraj., lat 59, ul. Jasna 10, dyzenterja; Pfawicka Czestawa, wdowa po kapitanie, lat 74, ul. Hetmańska 8, udar mózgu; Zwić Katarzyna, żona woźnego, lat 43, ul. Teresy 32, dyzenterja; Wnorowska Bronisława, b. właśc. dóbr, lat 64, ul. Wojciecha 13, zapalenie płuc; Drehojczycka Julia, krawczyni, lat 28, szpital powsz., gruźlica; Schleifer Basia, lat 10, ul. Arciszewskiego 4, szkarlatyna; Ehre Simche, lat 28, ul. Lyczakowska 7, dyzenterja; Smali Dmytro, rolnik, lat 54, Kazimierzowska 5, szkarlatyna; Hader Antoni, chorąży W. P. lat 52, ul. Murarska 21, gruźlica płuc.

## Wolna Akademia Sztuk Pięknych

we Lwowie, przy ul. Piaskowej 1. 11.

rozpoczyna naukę rysunków, malarstwa i rzeźby w październiku b. r. Wpisy i informacje od 4—6 pop. 5373

## Z muzyki.

### Otwarcie państw. Akademii i Szkoły muz. w Poznaniu.

Dowiadujemy się, że otwarcie jej nastąpi w dniu 16. października br. Dzień ten zamieni się w poważne święto muzyki polskiej, w dziejach polskiej kultury muzycznej stanowić będzie ważny punkt zwrotny, mający pchnąć ją w kierunku na trwałe fundamentach opartego normalnego rozwoju.

Program nauk w nowo powstającej szkole rozłożony na trzy główne części. Część pierwsza, wstępna (2 lata), obejmuje kategorię uczniów początkujących; część druga, Liceum (4 lata), obejmuje kategorię uczniów w muzyce już odpowiednio praktycznie i teoretycznie przygotowanych; część trzecia, wreszcie, Akademia (3 lata), obejmuje uczniów, pragnących uzyskać najwyższe wykształcenie, w kierunku muzykologii. Do szkoły wstępnej przyjmuje się uczniów ze skończonym 10 rokiem życia (dla wyjątkowych talentów niżej), nie powyżej roku 14-go — do Liceum przyjmuje się uczniów ze skończonym 12 rokiem życia (dla wyjątkowych talentów niżej), nie powyżej roku 18-go, (wyjątek stanowią klasy: teorii i śpiewu) — do Akademii przyjmuje się uczniów ze skończonym 16 rokiem życia (dla wyjątkowych niżej). Przyjęcie uczniów odbywa się na podstawie egzaminu kwalifikacyjnego. Egzamin ten służy do oceny zasobności zdolności ucznia oraz decyduje o kategorii kursu, do którego ma być uczeń zaliczony. Opłata za egzamin kwalifikacyjny łącznie z wpisem wynosi m. 25. Termin wpisów rozpoczyna się w czwartek 9 bm., a kończy się 2 października br. Wpisy należy zgłaszać w tymczasowej kancelarii Państwowej Akademii i Szko-

ły Muzycznej przy ul. Pawła 2, w godzinach od 11 do 1 przedpołudniem i od 3 do 5 po południu, gdzie jest obecnie udzielana wszelkich szczegółów informacyj co do terminu egzaminu itp.

### Muzyka kościelna.

W ramach powstającej obecnie Państwowej Akademii i Szkoły Muzycznej w Poznaniu istnieje również szereg Wydziałów specjalnych, jak: Wydział Muzyki Kościelnej, Wydział Operowy, Wydział dokształcający dla praktykujących już nauczycieli muzyki, Wydział dla muzyki wojskowej, Wydział dramatyczny, Wydział Muzyki Kościelnej o szerokim zakresie zorganizowano na wzór instytucji: rzymsko-łacińskiego, rzymskiego i paryskiego. Kierownictwo Wydziału powierzył Departament Sztuki i Kultury p. Feliksowi Nowowiejskiemu: Ks. Dr. Gieburowskiemu, a w charakterze nauczyciela gry organowej p. Karczyńskiego, dotychczasowego organisty i dyrygenta chóru w Chicago. Zadaniem Wydziału tego będzie rozszerzenie i pogłębienie wiadomości teoretycznych i praktycznych zdolnych muzyków kościelnych, tak duchownych jak świeckich, do pewnego stopnia już wykształconych i to w myśl „Mota propria” o muzyce kościelnej Papieża Piusa X. W ten sposób więc powstaje wyższa uczelnia muzyki kościelnej jedyna w swoim rodzaju na ziemiach polskich. Studium, obejmujące wszystkie dziedziny, wchodzące w zakres muzyki kościelnej dawniejszej klasycznej i nowoczesnej, obliczone jest na dwa lata.

Blizszych informacji co do planu szkolnego, warunków przyjęcia i t. p. udziela kancelaria Państwowej Akademii i Szkoły Muzycznej w Poznaniu, przy ul. Pawła 2, gdzie też przyjmuje się wpisy.

## Na polu chwały,

### S. P. WŁADYSŁAW DE PREVAL.

Wśród poległych bohaterów wyjątkowy człowiek: imię polskie, a nazwisko francuskie. I skojarzył w sobie sp. poległy wielki zalew francuskich i polskich. Gdy nawała bolszewicka runęła w granice kraju, bez namysłu zajął się gorąco propagandą, jeździł od wsi do wsi w powiecie lwowskim i zachęcał lud, by porywał za broń.

Widział jednak często obojętność z jaką Go słuchano, bołał nad niezrozumieniem tych hasła, które głosił. Wtedy do temperamentu polskiego dodał francuska determinacja i sam poszedł jako „regowicz”, by dać innym przykład, że w bój iść czemrychlej należy.

W kilka dni potem pał na polu bitwy w Stropkowie a rannego dobili okrutni najeźdźcy.

Ta szybka decyzja była jednym rysem znamienym poległego; drugi uwydatnił się w okresie wojny ruskiej: Gdy w czasie bombardowania pełnił służbę w M. S. O., wtedy wśród najgłośniejszych czasów umiał wynaleźć jakiś promyk nadziei, którym rozświetlił Członków Straży.

Wspominają Go też serdecznie i oddali Mu ostatnią posługę z ciałą niosąc Jego zwłoki na swych barkach do mogiły.

Trzecim rysem była zdolność dostosowania się do sytuacji: Jako ogrodnik, ze szczególnym zamiłowaniem, zajmował się hodowlą róż. Lecz w naszym kraju ten dział pracy za mało popłatny, więc bardzo szybko przerzucił się do pracy społeczno-oświatowej na polu pszczelnictwa, położył jako inspektor Towarzystwa Gospodarskiego wielkie zasługi, tym większe, iż prowadził swą akcję w czasie wojny, wśród różnych utrudnień.

Niestety, śmierć przerwała jego pracę w pełnym okresie rozwoju.

Mogiła Jego będzie symbolem tych bohaterów, którzy porwali za broń i padli na polu chwały, choć na polu pracy społecznej mogli oddawać długo nieocenione zasługi. Odczuwają też dotkliwie stratę poniesioną przez Jego śmierć właściciele, których przez wiele lat zachęcał do podniesienia ogrodnictwa i pszczelnictwa i których w ostatnich kilku tygodniach życia chciał porwać do obrony zagrożonej Ojczyzny.

## Z ruchu wydawniczego.

JAN PRZYBYŁA: „Walka o Górny Śląsk”. Od powstania do plebiscytu. Szkice i obrazki. Mikołajów. 1920. K. Miarka.

Wyszła świeżo z pod prasy i jest we wszystkich księgarniach do nabycia niewielka pod względem rozmiarów, ale tem bogatsza w urozmaiconą treść broszura znanego już zaszczytnie w naszej literaturze najnowszej literata i dziennikarza górnośląskiego p. Jana Przybyły, pełniącego obecnie między innemi funkcję informatora społeczeństwa polskiego o wypadkach na Górnym Śląsku w roli korespondenta Polskiej Agencji Telegraficznej.

Książeczka jego składa się z szeregu szkiców i obrazków, dających czytelnikowi wyraźny obraz i pojęcie o duszy, pragnieniach i dążeniach ludu górnośląskiego, o jego serdecznym ukochaniu wspólnej Ojczyzny naszej, dla której gotów poświęcić życie i

mienie, tudzież o jego religijności i nie dającej się złamać wierz w sprawiedliwość Boską.

W pierwszym swym szkicu autor przedstawia czytelnikowi bogactwa ziemi śląskiej, krótko, zwięźle, ale wyczerpująco. Następnie piękny szkic p. t. „Do synów”, w którym przedstawiono cierpienia ludności górnośląskiej podczas i z powodu powstania zeszłego i tę istniejącą bonaterską duszę matki-Ślązaczki, która z niewzruszoną religijnością i miłością Ojczyzny oddaje Ojczyźnie i Bogu swych ukochanych synów. Idą następnie różne inne pouczające i pięknym stylem napisane obrazki z życia Górnoślązaków ostatniej doby, tudzież opisy szycan i głupoty pruskiej: zdaniem moim najlepiej charakteryzują prostą, uczciwą duszę ludu górnośląskiego opisy, jak to Górnoślązacy, wtłoczeni w mundur żołnierza pruskiego i wysłani w czasie wojny światowej na front francuski, bardzo często występowali jako obrońcy i zbawcy prześladowanej przez zbirów niemieckich francuskiej ludności cywilnej. Szkice te, prostym, ale silnym stylem napisane, wartoby dosłownie przetłumaczyć na język francuski i opublikować w prasie francuskiej. Przyczyniłoby się to z pewnością do jeszcze ściślejszej łączności między Francuzami i Polakami, a w szczególności Górnoślązakami, którzy dziś goszczą na swej ziemi wysłanników armii i narodu francuskiego jako swych obrońców przed szalejącą w dobie przedplebiscytowej tłuszczą hakatystyczną.

Szkicem historycznym o odrodzeniu narodowym ludu górnośląskiego autor zamyka swą piękną broszurkę, która w całej pełni zasługuje na to, by ją czytało jaknajwięcej Polaków i Polek na całej przestrzeni naszej ukochanej Polski i wszędzie, gdzie biją patrio-tyczne serca polskie.

## Uchylenie postępowania doraźnego względem dezerterów.

Wróg, który najechał ziemię polską pobity wycofuje się w popłochu. Dokonał tego w pierwszym rzędzie patrio-tyczny zapał, ofiarne poświęcenie i bohaterki wysiłek żołnierza polskiego. Dumny jest z osiągniętego wyniku każdy żołnierz, który na powierzone sobie posterunku oświadczył, że Ojczyznę i wolność spełnił, a ten co z własnej wmy wbrew obowiązkom poza szeregiem pozostał ponosi najcięższą karę moralną wstydu. W tej podniosłej chwili nie chcąc ścigać surowymi karami tych, którzy pod wpływem przemijającego upadku ducha czyniac sobie samemu krzywdę najwyższą, uchylił się od wspólnego dzieła ze swoimi zwyczajnymi towarzyszami broni oraz aby dać im możliwość okupienia popełnionych błędów dalszą pracą żołnierską, zarządzam co następuje:

Osoby wojskowe, które w chwili ogłoszenia niniejszego dekretu pozostają poza szeregami wskutek samowolnego powstrzymania się od powrotu do szeregów, nie będą podlegały ściganiu według przepisów sądów doraźnych o ile najpóźniej do 4. października b. r. zgłoszą się do służby wojskowej w najbliższej władzy wojskowej lub cywilnej, lub władzy bezpieczeństwa publ. W wypadkach skazania tych osób w drodze postępowania zwykłego, minister spraw wojsk. oraz właściwi dowódcy czynić będą stosownie do uwarunkowanych okoliczności sprawy użyteć z przysługującego prawa zawieszenia kary aż do ukończenia działań wojennych. W wypadkach zasługujących na szcze- gólniejsze uznanie, będzie stosowane prawo łask. Dezerterzy ujęci po upływie wyznaczonego terminu ścigani będą wedle postępowania doraźnego z całą surowością prawa. — Warszawa, 20. września 1920. Naczelnik Państwa i Naczelny Wódz: Piłsudski. Minister spraw wojsk. Sosnkowski.

**Warszawa. (PAT.)** Rozkaz ministerstwa spr. wojsk. w wykonaniu dekretu Nacz. Państwa i Nacz. Wodza z dnia 20 września br. w przedmiocie uchylenia postępowania doraźnego względem tych dezerterów, którzy stawiają się do wojska przed upływem oznaczonego w dekrete terminu zarządza, co następuje:

Władze wojskowe przyjmować będą bez zwłoki zgłoszenia dezerterów i przekazywać zgłaszających się do dyspozycji właściwych dowódców. Wstrzymanie wykonania kary w myśl § 419 i 480 polskiego kodeksu wojskowego do czasu ukończenia działań wojennych, zarządza minister spraw wojskowych wewnątrz kraju a właściwie dowódcy na terenie działań wojennych. Po rozpoznaniu okoliczności i opinii sądów orzekających w wypadkach zasługujących na szczególne uwzględnienie należy przedstawić Naczelnemu Wodzowi o ułaskawienie skazanego w trybie właściwym. Władze cywilne bezpieczeństwa publ. w wypadkach zgłoszenia się do nich dezerterów postąpią tak samo w myśl ogólnego rozporządzenia ministra spraw wewn. — Minister spraw wojsk. Sosnkowski gen.-por.

## Prenumeratę na „Słowo Polskie”

przyjmuje Administracja

Lwów, ulica Zimorowicza 11-15.

# Dział ekonomiczny.

## Opłaty stemplowe.

Od 11. bm. taryfy opłat stemplowych, w myśl szeregu ustaw uchwalonych przez Sejm (patrz „Dziennik ustaw“ nr. 38, 73, 75, 79 i 83) zostały znacznie zmodyfikowane i zwiększone.

Nie wyszczególniając tutaj tych wszystkich zmian które nowe ustawy wniosły w dziedzinę opłat stemplowych przy sprzedaży i zmianie nieruchomości, przy zawieraniu kontraktów spółkowych, umów ubezpieczeniowych itd. ponizej w streszczeniu podajemy te zmiany, które nowe ustawy wprowadzały w dziedzinę codziennego obrotu handlowego.

Pełnomocnictwa podlega w b. dzielnicach rosyjskiej i austriackiej od dnia 11. września 1920 roku opłacie jednolitej w wysokości 10 mk. Ustale zatem różniczkowanie według wartości przedmiotu, przewidziane w prawie okupacyjnym niemieckim. Różniczkowanie takie pozostaje nadal w b. dzielnicy pruskiej.

Podania. Opłatę zasadniczą, która wynosiła dotychczas w b. dzielnicy rosyjskiej 4 mk., a w b. austriackiej 1 mk. 40 fen., podwyższono na 10 mk. Załącznik do podania podlega opłacie w wysokości 7 mk., za każdy arkusz.

Nowa ustawa rozciąga na obszar b. zaboru austriackiego zasadę, (stosowaną dotąd tylko w b. dzielnicy rosyjskiej), według której załącznik do podania podlega opłacie jako fakt, choćby już poprzednio uiszczono od niego opłatę stemplową (przy wystawieniu: jako od dokumentu; z powodu, że już poprzednio był dołączony do podania itp.). Nowe przepisy o opłatach od podań wchodzi w życie w dniu 11. września 1920 roku. W b. dzielnicy pruskiej podania nie podlegają opłacie.

Rachunki. Opłata od rachunków nie jest osobną prawą obowiązującą w b. dzielnicy pruskiej, ten stary rzeczy nie ulega zmianie. W b. dzielnicach rosyjskiej i austriackiej opłata od rachunków wynosi od dnia 11. września 1920 roku zasadniczo 0,2 proc. „sumy, na którą rachunek wystawiono“. Oznacza to w b. okupacji niemieckiej zwiększenie dotychczasowej opłaty w dwójnasób, jak również uchylenie przepisu dotychczasowego, w myśl którego rachunki „Przedsiębiorstw bankowych i instytucji kredytowych“ podlegały stałej opłacie w kwocie 10 fen., bez względu na wysokość sumy rachunku. O wiele większą jest podwyżka na obszarze b. okupacji austriacko-węgierskiej, gdzie opłata wynosiła dotąd 20 f. oraz w b. dzielnicy austriackiej, gdzie stawki były rozmaite, ale najwyższą wynosiła 40 fenigów.

Kwity. Dotychczasowy stan prawny w b. dzielnicach pruskiej i austriackiej nie ulega zmianie. — W pierwszej opłaty od kwitów są wogóle nieznanne. W drugiej kwity podlegają „należności według skali II“ (około pół proc.); kwit wystawiony przez przedsiębiorstwo lub kupca, wolny jest od opłaty, jeżeli dotyczy transakcji, wchodzącej w zakres odnośnego przedsiębiorstwa przemysłowego lub handlowego i jeżeli ułożony jest w formie listu.

Ważną zmianę wprowadza nowa ustawa w b. dzielnicy rosyjskiej. Kwity podlegać będą od dnia 11. września 1920 roku opłacie w wysokości pół proc. sumy kwitowanej. Dotychczasowa opłata wynosiła zasadniczo 20 fen.; w okupacji niemieckiej wyjątkowo 10 fen. (od kwitów na sumy do 100 mk.) lub jedna dziesiąta proc. (od pokwitowań z uiszczenia wierzytelności hipotekowanych). Nowa ustawa nie zawiera postanowienia, odpowiadającego podanemu wyżej przepisowi austriackiemu o uwolnieniu kwitów, pozostających w związku z transakcjami przemysłowców lub kupców.

Nie podlegają opłacie: kwity, stwierdzające uiszczenie składki (premię) ubezpieczeniowej lub sumy ubezpieczenia, oraz — jak zaznaczyliśmy już w rozdziale 4 — pokwitowania na wekslach.

Weksle. Tego przedmiotu dotyczy osobna ustawa (Dz. U. Nr. 38, poz. 553), która obowiązuje w całym państwie, a wchodzi w życie w dniu 28 września 1920.

Wysokość opłaty zależy przede wszystkim od wysokości sumy wekslowej, oraz od terminu płatności wekslu. Opłata wynosi mianowicie po 30 fenigów od każdych 100 mk. za pierwsze trzy miesiące, oraz za każde następne sześć miesięcy. Od wekslu na 10.000 mk., płatnego w rok od daty wystawienia, należy zatem uiszczyć tytułem opłaty stemplowej 90 mk. Opłacie w powyższej wysokości podlegają weksle wystawione w kraju, oraz wystawione za granicą lecz płatne w kraju. Wystawione i płatne za granicą a przesłane do kraju, podlegają połowie opłaty wyżej określonej. W razie prolongaty uiszczyć należy opłatę w tej samej wysokości w jakiejby się należała, gdyby wystawiono nowy weksel.

Dla b. dzielnicy austriackiej nowa ustawa wprowadza tę innowację, że zwalnia od opłaty indos, polecenie i pokwitowanie umieszczone na wekslu.

W razie nieuiszczenia opłaty lub tylko częściowego uiszczenia, albo zapłacenia jej po upływie przepisanej terminu, obowiązany do uiszczenia ulega grzywnie, równąjącej się 50-krotnej opłacie.

Obliży (skrypty) (inne) innego rodzaju, a) Festa-

nowienia ustawy o opłatach stemplowych od weksli stosują się również (w całym państwie) do obligów, wystawionych przez kupców na pożyczki udzielone im na zastaw towarów lub papierów wartościowych, oraz do świadectw zastawnych przedsiębiorstw wahanowych, o ile na świadectwie takim umieszczono indos.

b) Wszelkie inne obliży (z wyjątkiem wystawionych w formie papierów wartościowych, co do których pozostają w mocy przepisy dotychczasowe) — bez względu czy według treści obliży wierzytelność ma być zabezpieczona hipotecznie lub nie — podlegają od dnia 11. września 1920 roku w b. dzielnicy rosyjskiej opłacie w wysokości 1 proc. w b. dzielnicy austriackiej należności według skali III, a zatem również opłacie wynoszącej najmniej 1 proc. (art. 3 a. c. art. 6 c. e. art. 11 ust. o podw. i zrówn. stawek)

W b. dzielnicy pruskiej obliży, nie będące weksłami ani papierami wartościowymi, ani nie należące do wymienionych w ustępie a, niniejszego rozdziału, podlegać będą od dnia 28. września 1920 r. opłacie w wysokości takiej samej, jaka ustanowiona jest co do weksli, nie wyższej jednak niż 1 proc. (art. 16, ustęp 2. ustawy z dnia 16. lipca 1920 r., Dz. U. Ur. 83 poz. 553).

Świadectwa urzędowe, w szczególności też poświadczanie własnoręczności podpisu (legalizacja) dokonane przez urząd państwowy (za taki nie uważa się pod tym względem notariusza) — podlegają w b. dzielnicach rosyjskiej i austriackiej od dnia 11-go września 1920 r. opłacie w wysokości 10 mk.

W b. dzielnicy pruskiej obowiązuje dotychczasowa stawka w wysokości 3 mk.

## Ustawa

### o przymusowej pożyczce.

„Monitor Polski“ wczorajszy zamieścił ustawę z dnia 16. lipca w sprawie wewnętrznej przymusowej pożyczki państwowej.

Ustawa upoważnia rząd do przeprowadzenia po zamknięciu subskrypcji na rozpisanie w myśl ustawy z dnia 27. lutego 1920 r. 5 procentową krótko i długoterminową wewnętrzną pożyczki państwowej (Dz. Ust. Nr. 21, poz. 115, oraz Nr. 25, poz. 152) nowej wewnętrznej przymusowej pożyczki państwowej.

Wypuszcza ją się w postaci pożyczki rentowej oprocentowanej w wysokości 3 od sta. Obligacji tej pożyczki przysługują prawa, służące obligacjom 5 proc. długoterminowej wewnętrznej pożyczki państw.

Pożyczkę wypuści się w sumie 15 miliardów mk. Sumę tę zmniejsza się w zależności od wyników subskrypcji na 5-procentową długoterminową wewnętrzną pożyczkę państwową z r. 1920, nie wliczając atoli do sumy tej pożyczki wpłat, uzyskanych drogą konwersji asygnat pożyczki z 1918 roku i obligacji austriackich pożyczek wojennych.

Do pokrycia pożyczki należy pociągnąć:

- osoby prawne, trudniące się działalnością, obliczoną na zysk i z tego tytułu opodatkowane;
- osoby fizyczne, których majątek ruchomy lub nieruchomy przedstawia wartość wyższą od 100 tys. mk. lub roczny dochód z pracy zarobkowej jest wyższy od 36 tys. mk.

Przy rozkładzie pożyczki należy zastosować stopę progresywną, zaczynającą się od 2 proc. najniższego majątku, a kończącą się na 20 proc. wartości majątku, przekraczającego 5 milionów marek, względnie przy dochodzie z pracy zarobkowej zaczynają się od 5 proc. dochodu, a kończąc się na 35 proc. dochodu przy dochodzie wyższym od 1.000.000 marek.

Uiszczenie pożyczki powinno być rozłożone na dwie raty. Repartycji należności za pierwszą z tych rat dokonać powinny na podstawie wielokrotności sumy płatnych dodatków państwowych władze skarbowe, wyznaczone przez Ministra skarbu. Repartycji drugiej raty pożyczki dokonać należy na podstawie oszacowania majątku, względnie dochodu.

Repartycje tej raty pożyczki powierzyć należy specjalnie powołanym komisjom repartycyjnym z udziałem przedstawicieli ludności.

Art. 8. Osoby, które wylegitymuja się z nabycia i posiadania obligacji 5 proc. długoterminowej pożyczki państwowej z 1920 r. są zwolnione od obowiązku pokrycia wewnętrznej przymusowej pożyczki państwowej do pełnej wysokości sumy posiadanych obligacji pożyczki długoterminowej.

Minister skarbu jest upoważniony do wypuszczenia obligacji pożyczki przymusowej w pierwszym terminie jej płatności po kursach niższych od nominalnego od 1 do 10 proc. w drugim terminie płatności po kursach wyższych od nominalnego od 1 proc. do 10 procent.

Minister Skarbu określi w drodze rozporządzenia sposób, w jaki mogą spełnić zobowiązanie, wynikające z niniejszej ustawy, płatnicy, nie posiadający dostatecznej gotówki, a rozporządzący innymi wartościami majątkowymi na zabezpieczenie wpłaty pożyczki przymusowej, jak: nieruchomości, towarami itd.

Do tych zaś, którzy nie zastosują się do postanowień niniejszej ustawy w terminach, określonych w rozporządzeniu ministra skarbu, będą stosowane postanowienia przymusowe i karne, przewidziane w ustawie o podatku dochodowym i uzupełniającym majątkowym.

Spadek cen na bawełnę w Nowym Jorku. Od pewnego czasu ceny na bawełnę w Nowym Jorku ujawniają tendencję zniżkową, co spowodowało w następstwie osłabienie popytu na rynkach zagranicznych. Dane statystyczne zebrane na początku sierpnia podawały jako domniemy urodzaj tegorocznych zborów w Ameryce 15.518.000 bel w przeciwieństwie do obliczenia w lipcu na 11.450.000 bel. W roku zeszłym zbiór bawełny w Stanach Zjednoczonych wyniósł 11.016.000 bel. Na początku sierpnia cena spadła z 40 c. za kg. do 39 c. Dalszą dość znaczną i prędką zniżką przedstawia tabela następująca:

30 lipca 40,00	19 sierpnia 34,25
8 sierpnia 39,50	20 sierpnia 33,50
9 sierpnia 39,00	25 sierpnia 33,00
13 sierpnia 37,50	26 sierpnia 33,50
16 sierpnia 36,50	30 sierpnia 33,50
17 sierpnia 36,00	31 sierpnia 31,75
18 sierpnia 35,00	

Zmniejszenie zapotrzebowania w ostatnich tygodniach ze strony fabryk w różnych krajach stoi oczywiście w związku z niekorzystnymi warunkami zbytu. Zastój w sprzedaży gotowych fabrykatów bawełnianych a szczególnie ograniczony popyt na amerykańskie towary tego rodzaju, przyczynił się do zachwiania cen.

Len i konopie. Od 27. lipca rb. zniesiono we Francji zakaz wywozu na len i konopie, na przedzie z tych roślin i na niewykończonych tkaninach.

## Wiadomości telegraficzne.

Stanowisko Francji przeciw Rosji i Niemcom wzmożone.

Nauen. (PAT.) Wedle wiadomości z Paryża oczekują tamtejsze koła nacjonalistyczne, że stanowisko Francji w polityce przeciw Rosji i Niemcom wzmożone zostanie wskutek wzmagającej się trudności Anglii w Egipcie i Indiach.

Bawarska partja niezawisła nie przystępuje do III między narodówki.

Hauen. (PAT.) Przewodnicwo bawarskiej partji niezawisłej odrzuciło wniosek przystąpienia do III moskiewskiej międzynarodówki.

Rząd włoski o kwestji albańskiej.

Paryż. (PAT.) Wedle doniesień z Rzymu rząd włoski zawiadomił o swoim stanowisku w kwestji albańskiej rząd angielski i francuski i prosił nawzajem o podanie stanowiska przez oba te rządy.

Szwedzka służba napowietrzna.

Foldhu. (PAT.) Szwedzka służba napowietrzna rozpocznie dziś regularny powietrzny ruch ze Sztokholmu do Malmö, Kopenhagi, Hamburga, Brukseli, Amsterdamu i Londynu.

Przed wyborem prezydenta republiki francuskiej.

Wiedeń. B. K. Z Paryża. Urzędowo ogłaszają że zgromadzenie narodowe zostanie zwołane do Wersalu na dzień 23 września 1920.

Konferencja w Freudenstadt.

Nauen. (PAT.) Konferencja kanclerza z prezydentem Rzeszy Ebertem w Freudenstadt ujrzała zupełną zgodę we wszystkich politycznych kwestiach. Prezes Rzeszy powrócił dziś do Berlina.

Wynik dochodzeń rządu wojskowego w sprawie kap. Eustachiewicza.

Warszawa. (PAT.) W grudniu z. r. zamieściły pisma wiadomość, że kapitan August Eustachiewicz, zastępca Dłwa na kolejach litewskich w Wilnie odebrał sobie życie 1 grudnia z powodu wniechania go w sprawę nadużyć popełnionych na kolejach wojskowych litewskich. Dochodzenia wojskowego przeprowadzone w tej sprawie wykazały, że kapitan Eustachiewicz w sprawie nadużyć nie był wmiieszany ani bezpośrednio ani pośrednio, i że w tej sprawie bezwzględnie żadnej nie ponosił winy.

WYJAZD MINISTRA UKRAIŃSKIEGO DO KWATERY PETLURY.

Warszawa. (PAT.) „Gazeta Warszawska“ podaje, że minister ukr. Lewicki wyjechał do kwatery głównej wojsk ukr. Petlury.

ROZWÓJ SPORTU POLSKIEGO NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Bytom. (PAT.) Dziś odbyły się w Bytomiu ogólne zawody sportowe okręgów G. Śląskich. Rozegrano matchy o okręgowe mistrzostwo w lekkiej atletyce, zapasnictwo, palancie i piłce nożnej. W tej ostatniej walce zawody zakończyły się nierozegrane. Ogółem w zawodach wzięło udział sto kilkadziesiąt polskich klubów sportowych. Zaznaczyć należy, że młody sport polski w ostatnich czasach rozwija się na G. Śląsku doskonale, a równocześnie sport niemiecki upada. Ostatnimi czasy współpracuje z klubami komitetu igrzysk olimpijskich.

**Kursa giełdy krakowskiej.**

Kurs szacunkowy z 20 września 1920 noc.

Papiry lekcyjne.

Waga markowa  
Cena  
Waga  
Cena

4% pożyczka kraj. z r. 1910	82	—	—
4% pożyczka kraj. szkolna z roku 1908	82	—	—
4 1/2% pożyczka kraj. z r. 1913	85	—	—
4 1/2% pożyczka kraj. z r. 1914	88	—	—
4% pożyczka m. Krakow z roku 1909	83	—	—
4% pożyczka m. Lwowa	75	—	—
4 1/2% oblg. Banku kraj.	87	—	—
4% kolei kraj.	80	—	—
4 1/2% listy zast. Banku kraj.	98	—	—
4% listy zast. Banku hip.	95	98	—
4 listy 60-letnie Banku hip.	95	—	—
4 1/2% listy Banku gal. dla handlu i przemysłu	95	—	—
4 1/2% listy zast. ziemskiego Banku kredytowego	95	—	—
4 1/2% listy gal. Towarzystwa kredytowego ziem.	107	—	108
4% listy gal. Towarzystwa kredytowego ziem.	95	—	96
<b>Akcje bankowe.</b>			
Polski Bank Przemysłowy	400	450	—
Bank hipoteczny	550	580	—
Bank Małopolski	550	590	—
Ziemski Bank kredytowy	380	410	—
Powszechny Bank kredyt poważechnego T. A.	200	—	—
Polskie Tow. handlowe	400	450	430
Handlowa Ska. akc. Impex	225	275	250
Zieleniewski	1525	625	50-1570

Górka, Fabryka cementu	1550	1650	—
Siersza, Zakłady górnicze	1450	1500	1475-1450
T. P. G.	4200	4600	4400
Polska nafta	—	1350	1320-1309
Lemiesz fabryk. maszyn rolniczych	—	—	—
Ruble carskie	—	—	000.
Oikos	—	2700	—

**Wiadomości giełdowe.**

Wiedeń, 20. września. (PAT). Giełda

Renta majowa 96—, Austr. renta koronowa 95-5  
Renta lutowa 96—, Węgierska renta koronowa 102—, Losy tureckie 2200—, Anglobank 854—, Bankverein 810—, Bodencreditanstalt 1000—, Creditanstalt 000—, Bank depozytowy 790—, Landerbank 1160—, Unionbank 820—, Ziemostenska banka 1708—, Kolej północna 3.500, Kolej południowa 1374—, Alpy 4239—, Berg und Huetten 11.200—, Krupp 1703—, Prager Eisen 0000—, Kina 345—, Skoda 2415—, Zieleniewski 1745—, Fanto 20600—, Galicyjskie Karpaty 15985—, Galicja 24 025, Schodnica 14450—, Kolej 4350—, Węgierskie koleje —, Poldihütte 2350, Apollo 0000, Merkur 865, Priority kol. połudn. 1398—, Węgierski Zakł. kredytowy —, Bank obrotowy 650—, Kolej Lwów-Czerniowce 2230—.

Wiedeń. (PAT). Kursy austr. Centrali deviz z 20 września.

Amsterdam 8000 (—), Berlin — (—), Zurych 4100 (—00—), Chrystiania 3700 (—), Kopenhaga 3700 (—), Sztokholm 5150 (—), Marki w banknotach 46.800 (—), Lei 515— (—), Lewy 390— (—), Banknoty szwajcarskie 4075— (—), Banknoty francuskie 1700— (—), Liry 1090— (—), Noty angielskie 830— (—), Dolary 235— (—), Ruble carskie 280 (—), Noty włoskie — (—).

Kursy w wolnym obrocie z 20 września  
Budapeszt. Noty stempowane 95—105.  
Warszawa — Krakow w markach polskiel 100—114—  
Praga 380—400 (—), Czeskie po 0'000 kor. — (—), czeskie mniejsze — (—), nowe noty dynarowe 950—1000—, Zagrzeb 236—256.

**Nekrologia.**

S. + P.  
**STANISŁAW ALFRED OBRZUD**  
Słuchacz Politechniki Lwowskiej, Podporucznik 4 p. p. Legionów, odznaczony: Sztetyką, medalem odsieczy Przemysla, Krzyżem obrony Lwowa i medalem „Orlika”.  
polegił dnia 24 czerwca r. b. w 21 wiosnie życia, ugodzony 3 kulami bolszewickimi, prowadząc baon Nowogródzkiego Pułku Strzelców (Litewsko-Białoruska Dywizja) do kontraktu.

Pochowany w Tumilowiczach, koło Dokszyc (nad Berezyną). 5266

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele parafialnym w Grudziądzu, na Pomorzu, w poniedziałek dnia 21 września o godzinie 8 rano i w kościele parafialnym w Grudziądzu we wtorek dnia 22 września o godzinie 9 rano, na które Krewnych, Kolegów i Rodaków zaprasza redzina.  
— Dwór Kunterzyński, we wrześniu 1920.

†  
**Andrzej Ostrog Sadowski**  
oo długiej chorobie  
zmarł w M. Madalence dnia 17 września 1920 przeżywszy lat 84.  
Pogrzeb odbył się na cmentarzu w Dyniskach. 5282

**OGŁOSZENIA**

**Ceny ogłoszeń:**  
Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnem pismem 2 Mk. — Nadesłane nekrologia za wiersz drobnem pismem lub jego miejsce 5 Mk.

**OGŁOSZENIA**

**Ceny ogłoszeń:**  
Ogłoszenia w kronice 10 Mk. za wiersz po stronie 7 Mk., na pierwszej stronie 20 Mk. — Drobne ogłoszenia 50 słów za wiersz. — Ogłoszenia zamieszczone o 100% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne o 200% drożej.

**KUPNO I SPRZEDAŻ.**

„Dewajlis“ woja stolowa a la Giesshubler Pacyków pod Stanisławowem Agencja: Lwów, pl. Maryacki 10. 5106

Kupię serwis porcelanowy na 12 osób choćby nie kompletny i starą porcelanę Jaroszewski handel starożytności Lwów Romanowicza 9. 5136

Wózek jesionowy, parokonnny do sprzedania w cenie 12 000 Mkp. Ludwik Paczyński Zółkiewska 76. 5250

Zeszyty, bruliony, bloki rysunkowe i wszelkie przybory szkolne poleca „Sarmacja”. Lwów, Akademicka 8. 5252

600 morgów w Przemyskiem z budynkami do oddania natychmiast w administrację poręczającą. Wiadomość Lwów, Mochnickiego 25. 5262

Fortepian w doskonałym stanie, z angielską mechaniką do sprzedania tylko dla zamożnych. Zgłoszenia w Administracji pod „Fortepian angielski”. 5248

Kupię dom solidnej budowy (najchętniej Listopada lub Park stryjski). Wkład 200 do 300 tysięcy Mp. Oferty do Agencji dzienników Jasiełskiego Stanisławów. 5244

20 morgów jeden kwatek, 14 kmtr. Lwów bez budynków a 20.000 kupno natychmiast. 2 kotły parowe, rezerwoary, kompletne urządzenie przedsiębiorstwa budowy kolejowej, szyn, wózki, pompy. 8000 sążni placu a 400 marek koło dworca Lwów zaraz Wencek Frydychów 3. 5241

Kamienica dwu piętrowa z komfortem do sprzedania. Wiadomość Bonifratrów 2, parter u gospodyni od 4—6. 5365

Sprzedam dywan perski 275x145 Mk. 10.000. Jaroszewski handel starożytności Lwów, Romanowicza 9. 5280

Sprzedam sypialni, jadalni. oraz różne meble. Zyblikiewicza 15, lewy parter od 9—6. 5276

Szukam zajęcia popołudniowego w biurze. Łaskawe zgłoszenia w Administracji pod Z. 5281

**MIESZKANIA I SKLEPY.**

Sala o 7 oknach na II p. zaraz do wynajęcia. Zimorowicza 15. 4057

Pokój umeblowany, frontowy zaraz do wynajęcia, Jasna 1. 14, parter na prowo 5261

**NAUKA I WYCHOWANIE.**

Dyplomowana pianistka udziela lekcji u siebie ul. Okólnego 2, I p. na lewo (boczna Murarskiej) tylko dorosłym, mającym początki. 5166

Ogródek freblowski Pełczyńska 28. Wpisy codziennie od 4—5. 5284

**POSADY POSZUKIWANE.**

Ogrodnik starszy, kawaler poszukuje posady. Kazimierz G. ogrodnik w Dobranach p. Gródek Jagiełski. 5278

**WOLNE POSADY.**

**Kilku roznosicieli**  
znajdzie stałe zajęcie. 3794

**ZGUBIONO ZNALEZIONO.**  
Znaleziony 20. IX 1920 o godz. 5:30 w cukierni Zaleskiej gołaicuszek do odebrania w Administracji „Słowa Polskiego”. 5287

**ROZNE DONIESIENIA.**

Kapelusze jedwabne, aksamitne filcowe przerabia modnie i tanio M. Topolnicka Kopernika 1, nad apteką Mikolascha. 5163

Inżynier posiadający przeszło 200.000 marek poszukuje współnika do interesu handlowego bezryzykownego. Od 20.000 płaci 1000 miesięcznie. Wiadomość Zimorowicza 6, I piętro między 5—6. 5251

Do wydzierżawienia tylko Polakowi chrześcijaninowi około 800 morgów roli, 200 morgów łąk (stawiska) od 10 rano i od 2—4-tej popołudniu Romanowicza 10, Marya Błażowska. 5275

**„POPRADEK“ Tow. budowlane i Handlowe**  
Sp. z ogr. odp. w Nowym Sączu Matejki 16.  
**Przypomnienie.**  
Na podstawie ogłoszonej w lipcu b. r. subskrypcji do wysokości 3.500.000 M. pozostałe jeszcze do objęcia tylko kilkadziesiąt udziałów po 7.000 Mkp.  
Ponieważ subskrypcja w pierwszych dniach października zostanie zamkniętą, należy pośpieszyć ze zgłoszeniem udziałów.  
**Warunki:**  
Najniższy udział wynosi 7.000 Mk., 10% dopłaty na fundusz rezerwowy i 7% zwłoki od 1 lipca do chwili wpłacenia udziału.  
Nowi członkowie uczestniczą w zyskach od 1 lipca b. r. 5269  
**DYREKCJA.**

**Motory benzynowe przewożne**  
- Garnitury młocarniane -  
- Saperatory do mleka -  
poleca ze składu 5171  
Import i Eksport towarów żelaznych i stalowych narzędzi, artykułów technicznych i maszyn  
**A. M. KIERSKI i Spółka, Lwów.**  
Biuro: ul. Zimorowicza 15.  
Magazyn: ul. Kopernika 1.

Do rygorozum politycznego kto w krótkim czasie przygotuje? Zgłoszenia pod „Rygorozum” do Administracji 5283

Fabryka tutek Quo Vadis Lwów Krasickich poleca swoje wyroby. 5269

**GLEJTY**  
do nabycia. 5202  
A. Szpil, dom handlowy.  
Kraków, ul. Bonerowska 6.

Kasy żelazne, wagi, maple, wózki żelazne do zboża, kosze na buraki, wózki do buraków i kartofli, artykuły rolnicze i techniczne poleca **M. KIERSKI** hand. żelaza 52-6 koło Mikolascha.

Nr. 421 9 8  
Konkurs na odpadki z rżane „stare obuwie”

**C. zenie.**  
W dniu 30 września b. r. o godzinie 12-tej odbędzie się w Intendaturze O. G. Lwów, Ochonek 4. Wyciął mundurowy, licytacja przez wnoszenie pismiennych ofert na sprzedaż

**starych zużytych żołnierskich trzewików (butów) w ilości około kg. 60.000**

również partjami nie mniej jak po 5.000 kg. Towar można oglądać codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9-tej do godz. 12-tej w magazynach starych sort w Koszarach Jabłonowskich, w Warsztat:ch ekwp. ul. Marcina 30 i we fabryce Langiera przy ul. Janowskiej 31.

Oferty z napisem „Na ku no starego obuwia” należy podawać w zapieczętowanych kopertach do 30 września b. r. w protokole podawczym powyższej Intendatury.

Równocześnie z ofertą należy złożyć wadium po jednej Mk. od każdej partji 1 kg. zużytego obuwia w postaci kwitu depozytowego na wpłaconą sumę do Kasy W. O. Z. U. Lwów, Janowska 5.

Wadium zostanie zwrócone natychmiast w razie nie przyjęcia oferty.

Oferty należy wnieść do dnia 30 września b. r. o godz. 12-tej. Wniezione po tym terminie oferty nie zostaną uwzględnione.

**Wzór do oferty (dla reflektantów).**

Lwów, dnia . . . . . niżej podpisany . . . . . mający prawne zamieszkanie . . . . . wnoszę ofertę na kupno zużytych trzewików znajdujących się w . . . . .

Trzewiki te obejrzałem, uznaję dla siebie za odnośne i oferuję kupno tychże kg . . . . . po cenie Mk. . . . . za jeden kg. franco (składnica, magazyn i t. p. . . . .)

W razie przyjęcia mej oferty obowiązuję się zakupić i przewieźć towar zabrać i wywieźć własnymi środkami i później jak do dnia . . . . . po uzgodnieniu uiszczeniu całkowitej ceny kupna. W razie niedorzymania przemieńnie umowy, wadium moje przepada na rzecz Skarbu Państwa.

Na wypadek nie wywiezienia z mej winy towaru, zakupionego w terminie wyżej ustalonym obowiązuję się płacić Skarbowi Państwa po Mk. 1 (jednej) dziennie od każdego nie wywiezionego jednego kg.

Za zgodność: . . . . .  
St. obiw cz por. 5267